DZIŚ 16 STRON — „LITERATURA I SZTUKA"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE IW. W.
Rok XIV. Kraków, poniedziałek 19 października 1931 Nr. 279

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione
Rekopisów redakcja nie zwraca Za inseraty redakcja nie odpowiada
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej str.

Trzy warunki Rady Ligi Narodów dla zażegnania konfliktu japońsko-chińskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 17. 10. (K.) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem na tajne posiedzenie w sprawie konfliktu chińsko- japońskiego. Oprócz wszystkich członków Rady, z wyjątkiem delegatów chińskiego i japońskiego, w posiedzeniu wziął także udział przedstawiciel rządu amerykańskiego, generalny konsul w Genewie Prentiss Gilbert. Po półtoragodzinnych obradach posiedzenie o godz. 13 odroczono do popołudnia. Treść obrad utrzymywana jest w tajemnicy. Jak słychać, **Rada opracowuje projekt zażegnania kryzysu na następujących zasadach: 1) Rząd chiński uznaje prawa Japonji w Mandżurji, nabyte drogą układów; 2) Japonja ustali termin ostatecznej ewakuacji terenów zajętych przez wojska japońskie; 3) Chiny zagwarantują bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich po wycofaniu wojsk japońskich z Mandżurji.**

* * *

Genewa, 17. 10 (K.) Włoski minister spraw zagranicznych Grandi wyjechał dziś z Genewy. Na jego miejsce przyjechał b. minister spraw zagranicznych Scialoja.

Stimson o stanowisku Stanów Zjedn. wobec konfliktu

Waszyngton. 17. 10. (R) Sekretarz stanu Stimson przyjął wczoraj ambasadora japońskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. W toku rozmowy Stimson zalecał rządowi japońskiemu ścisłą współpracę z Ligą Narodów nad rozwiązaniem zatargu mandżurskiego. Sekretarz stanu podkreślił, że delegat amerykański w Radzie Ligi Narodów wkroczyłby tylko wtedy, gdyby zaistniało niebezpieczeństwo naruszenia paktu Kelloga. Zresztą Stany Zjednoczone ograniczą się do roli obserwatora. Stany Zjednoczone nie brałyby udziału w sankcjach, ani nie zamierzają uczestniczyć w badaniu właściwej przyczyny konfliktu chińsko-japońskiego.

Japonja nie chce słyszeć o ustępstwach!

Tokio 17. 10, PAT. Agencja „Reutera" donosi: Decyzję Rady Ligi Narodów zaproszenia przedstawiciela St. Zjednoczonych do udziału w obradach komentują w kołach japońskich w ten sposób, że Liga Narodów i St. Zjednoczone dążą do współpracy, opierając się na pakcie Kelloga, przewidującym interwencję strony trzeciej. **Japonja zdecydowana jest oprzeć się temu jaknajenergiczniej, ponieważ uważa, że nie może tolerować ingerencji obcego państwa w sprawie zlikwidowania konfliktu, dotyczącego jej najżywotniejszych zagadnień. Japonja raczej zerwie z Ligą Narodów, niż odstąpi od zasady bezpośrednich rokowań z Chinami.** Wysuwają tu pogląd, że pakt Kelloga omawia jedynie działalność państwa w czasie wojny, zaś w danym wypadku żadnego aktu wojennego nie było(!!)

* * *

Genewa 17. 10. (K) Rząd japoński przesłał swemu przedstawicielowi w Radzie Ligi zawiadomienie i odpowiednie instrukcje, iż przed ostatecznem zajęciem stanowiska pragnie uzyskać wyjaśnienie niektórych punktów, dotyczących uchwały Rady Ligi w sprawie zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad konfliktem mandżurskim a przedewszystkiem, na jakich podstawach prawnych zapadła uchwała Rady. Japonja pragnie w tej sprawie prowadzić dalsze rokowania.

Samoloty wywiadowcze zamiast — bombowych

Londyn. 17. 10. (L) „Times" donosi z Tokio, że japońskie ministerstwo wojny odwołało jedną z dwóch eskadr lotniczych z Mandżurji, a to celem uniknięcia powtórzenia się w przyszłości ataków lotniczych na miasta chińskie. Odwołana eskadra japońska składa się z samolotów bombowych i zostanie zastąpiona eskadrą samolotów wywiadowczych.

Marsz armji mongolskiej

Moskwa. 17. 10. PAT. Do prasy sowieckiej donoszą, że armja mongolska pod dowództwem Czan-Haj-Pena maszeruje na Vicikar, jedno z większych miast przy kolei wschodnio-chińskiej. Armja mongolska ma być popierana przez wojska japońskie. Wiadomości o ruchach armji Czan-Haj-Pena wywołały niebywałą panikę wśród mieszkańców Charbina.

Moskwa. 17. 10. PAT. Według doniesień sowieckich na niektórych odcinkach kolei wschodnio-chińskiej zauważyć się daje ostatnio wzmożona działalność emigracji rosyjskiej. Obawiając się poważniejszych wystąpień ze strony emigracji, dowództwo wojsk chińskich obsadziło większemi oddziałami stacje kolejowe, mające znaczenie strategiczne.

Posłowie katoliccy w Hiszpanji przeciw konstytucji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt. 17. 10. (R) Katoliccy posłowie hiszpańscy wydali do narodu odezwę, w której oświadczają, że nie biorą udziału w obradach parlamentu nad opracowaniem konstytucji z powodu sposobu, w jaki załatwiane są kwestje religijne. Uchwalona w ten sposób konstytucja nie zostanie zatwierdzona przez posłów katolickich.

Strajk kolejowy w Andaluzji

Madryt. 17. 10. (R) Dzisiejszej nocy wybuchł w Andaluzji zapowiadany od paru dni strajk kolejarzy. Strajkują urzędnicy, robotnicy kolejowi i służba ruchu. Na kolejach andaluzyjskich zamarła wszelka komunikacja. Dworce kolejowe obsadzono wojskiem aby nie dopuścić do aktów sabotażu.

W drodze do Waszyngtonu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 17. 10. (B) Specjalny wysłannik „Petit Parisien" na pokładzie parowca francuskiego „Ile de France" na którym Laval jedzie do Ameryki donosi, że tymsamym okrętem wraca do Ameryki wiceprezydent Federal Reserve Banku Burgess. Z okazji tej odbywają się żywe wymiany zdań między nim a francuskimi rzeczoznawcami finansowymi, którzy towarzyszą Lavalowi.

* * *

Paryż. 17. 10. PAT. Otrzymano tu wiadomość, że premjer Laval, jadący na pokładzie „Ile de France" **do Waszyngtonu zaprosił do swoich apartamentów** rzeczoznawców francuskich i rozważał z nimi najlepsze sposoby przygotowania swoich narad z Hooverem.

Sen. Borah chce konferować z Lavalem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 17. 10. (B) Przewodniczący senackiej komisji zagranicznej senator Borah, który w ostatnich czasach rozwinął żywą akcję za rewizją traktatów pokojowych prosił Lavala, aby podczas obecności w Waszyngtonie umożliwił mu odbycie z nim rozmowy prywatnej. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że wedle umowy, konferencje prezydenta Hoovera z premierem francuskim Lavalem będą miały charakter czysto prywatny.

Francusko-niemiecka komisja gospodarcza

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 17. 10. (Sch) Rząd Rzeszy mianował dziś członków mieszanej komisji gospodarczej francusko-niemieckiej, ustanowionej podczas wizyty ministrów francuskich w Berlinie w ubiegłym miesiącu. Przewodniczącym ze strony niemieckiej mianowany został kanclerz Brüning, w charakterze ministra spraw zagranicznych. Zastępcą jego został sekretarz stanu w ministerstwie przemysłu dr Trendelenburg.

1286 kandydatów do parlamentu angielskiego

Londyn. 17. 10. PAT. Urzędowo ustalono w dniu wczorajszym nazwiska 1.286 kandydatów do parlamentu, w tej liczbie 61 kobiet. Z tego przypada na poszczególne ugrupowania: 517 konserwatystów, 514 labourzystów, 123 liberałów, opowiadających się za rządem, 37 liberaów o innem zabarwieniu politycznem, 21 labourzystów narodowych, 23 członków partji Mosley'a, 25 komunistów i 26 różnych. Wymieniona liczba obejmuje już kandydatów, którzy automatycznie wybrani zostali wskutek braku kontrkandydatów.

W pogoni za złotem trzeszczą podstawy świata

Mimo, że ciągle jeszcze około 85 procent obiegu pieniężnego w Stanach Zjednoczonych pokrytych jest złotem, tak że Ameryka posiada około 1 500 miljonów dolarów złota ponad ustawowe minimum pokrycia, to jednak silny odpływ złota w ostatnich tygodniach spowodował Federal Reserve Board do podwyższenia w krótkim czasie stopy dyskontowej naprzód na 2 i pół procent a obecnie na 3 i pół procent. Równocześnie jednak główny rywal Ameryki — Bank Francuski podniósł również swą stopę dyskontową na 2 i pół procent, a najprawdopodobniej po ostatniej podwyżce dyskonta amerykańskiego podniesie swą stawkę do tej samej wysokości. Te podwyżki stopy dyskontowej mają na celu zatrzymać złoto w kraju pokusą wyższego oprocentowania. Jest to środek stale stosowany przez banki emisyjne celem powstrzymania odpływu złota i w normalnych czasach środek ten jest skuteczny, jednak wątpliwem jest czy podwyżka dyskontu jest obecnie środkiem wystarczającym, gdy wycofywanie złota następuje ze względów bezpieczeństwa i z obawy przed ryzykiem.

Zasługują na uwagę rokowania, jakie toczą się obecnie między Bankiem Francji a Federal Reserve Board. Mianowicie Bank Francuski, który poniósł już znaczne straty wskutek spadku funta szterlinga, domaga się obecnie zwrotu swych bardzo poważnych wierzytelności krótkoterminowych, jakie ma ulokowane w Ameryce. Oczywiście zwrot ten spowodowałby dalszy znaczny odpływ złota z Ameryki. Kierownicy Federal Reserve Board pragną więc temu zapobiec, na co podobno Bank Francuski zgodzić się chce jedynie pod warunkiem zagwarantowania mu zwrotu jego wierzytelności w dolarach w złocie.

Międzynarodowy Bank Wypłat postanowił przeciwdziałać postępującemu rozstrojowi walut i zwołał konferencję, która prawdopodobnie odbędzie się we Wiedniu. Przedmiotem tej konferencji nie będzie jednak zasadnicza kwestja utrzymania standartu złota, bo w tym względzie wyczekuje się na wynik konferencji Lavala z Hooverem i na dalszy rozwój wypadków w Anglji, a celem tej konferencji ma być jedynie ujednostajnienie ograniczeń dewizowych poszczególnych krajów. W pierwszym rzędzie idzie o państwa sukcesyjne byłej Austrji, oraz Rumunję i Grecję, które nominalnie zatrzymały jeszcze walutę złotą, jednak nie posiadają złota ani dewiz, by opłacić swój import. Ciekawem jest, że w kołach M. B. W. uważają obecnie jedynie walutę francuską i szwajcarską jeszcze za pewne.

Nie trzeba specjalnie podkreślać, jak bardzo te wszystkie środki, stosowane obecnie w światowej walce o zdobycie złota, szkodzą światu i utrudniają wydobycie się z kryzysu. Weźmy naprzykład sprawę podwyżek stopy dyskontowej. Zarówno Ameryka jak i Francja podwyższają swe stopy dyskontowe w tym celu, by powstrzymać odpływ złota ze swoich banków, a przeciwnie, przyciągnąć to złoto z zagranicy. Wysokość stopy dyskontowej posiada jednak ogromnie doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego. Główna nadzieja na przezwyciężenie z czasem kryzysu opierała się wszakże właśnie na tem, że stopy dyskontowe dwóch najbogatszych mocarstw świata, tj. Francji i Ameryki, spadły do bardzo niskiego poziomu 1 i pół proc. — oczywiście w stosunku rocznym. Można się było zatem spodziewać, że ta tak niezwykle niska stopa procentowa umożliwi z czasem, jak tylko przeminie panika, podjęcie w szerszych rozmiarach produkcji i tranzakcyj kredytowych, bo taniość pieniądza jest najskuteczniejszą podnietą do rozwoju życia gospodarczego. Narazie wprawdzie tych dodatnich skutków jeszcze nie było, ale — jak wspomnieliśmy — można ich było oczekiwać z chwilą, gdy tylko ustanie nastrój paniczny, odstraszający przedsiębiorców i bankierów od wszelkiej śmielszej inicjatywy.

Tymczasem dokonana obecnie zwyżka stopy dyskontowej w Ameryce i Francji, za którą pójdą niewątpliwie — a częściowo już poszły — znaczniejsze jeszcze podwyżki w innych krajach, niweczy tę główną nadzieję na dojście przy pomocy taniego pieniądza do poprawy sytuacji. Jest to fakt tembardziej godny ubolewania, ile że wobec ogólnego dążenia wszystkich banków emisyjnych w Europie do wymiany swych dewiz na złoto, odpływ złota z banków Ameryki i Francji trwać musi nadal, tak, iż podwyżka stopy dyskontowej w tym kierunku okaże się bezskuteczną, gdy z drugiej strony jej ujemny wpływ na życie gospodarcze będzie niewątpliwy.

Niemniej szkodliwe dla wymiany międzynarodowej są ograniczenia dewizowe, wydane ostatnio za przykładem Niemiec przez Austrję, Węgry, Rumunję, Czechosłowację, Grecję itd. Cel tych zarządzeń sprowadza się w gruncie rzeczy do tego, by drogą scentralizowania całego obrotu dewizami w ręku banku emisyjnego uzyskać pełną kontrolę nad handlem zagranicznym i w ten sposób zmniejszyć do granic możliwości import a natomiast zwiększyć eksport. Rzecz jasna, że wszystkie inne państwa, pozostające w stosunkach handlowych z wymienionemi wyżej krajami, odczują skutki tych zarządzeń nader dotkliwie na własnej swej skórze, bo eksport ich musi wskutek tych zarządzeń zmaleć. W ten sposób pozycja państw, których waluty nie zostały jeszcze dotknięte kryzysem, staje się coraz trudniejsza. Z jednej strony spadek funta i walut skandynawskich, a z drugiej strony wspomniane wyżej ograniczenia dewizowe podcinają coraz bardziej ich eksport a ułatwiają import, psując w ten sposób ich bilans handlowy. Prócz tego podwyżka stopy dyskontowej w związku z ogólnym nastrojem panicznym uniemożliwia uzyskanie kredytów zagranicznych. W tych warunkach niewielka tylko pociecha może być utrzymanie jeszcze stałości własnej waluty, a ten tytuł do dumy nie powinien zasłonić oczu na grożące niebezpieczeństwa.

Sytuacja walutowa i gospodarcza świata, jak widzimy, z każdym dniem i z każdą niemal godziną zaostrzą się coraz bardziej, a niebezpieczeństwo rośnie jak lawina. Konieczność znalezienia wyjścia z tej sytuacji staje się wskutek tego nieodzowną a każdy dzień zwłoki powoduje coraz większe straty.

Oczy całego świata śledzą dziś bieg parowca, który wiezie Lavala do Ameryki i z biciem serca liczą wszyscy godziny, dzielące nas jeszcze od tej rozmowy, która zadecydować może o losach dzisiejszego ustroju. Biada — jeśli Waszyngton zawiedzie, jeśli rozczaruje gorąca nadzieje świata...

Dr. B. S.

Sylwester Matuschka a „żydowska zbrodnia"

Wiedeń, 15 października

Jeszcze nie ucichły jęki ciężko rannych po straszliwym zamachu na pociąg w Jüterbog, jeszcze nie obeschły łzy osób, które straciły swoich najbliższych przy tym zamachu, gdy prawdziwa zgroza objęła świat na wieść o nowym straszliwym czynie na Węgrzech. Dwadzieścia kilka osób zabitych, a dziesiątki ciężko rannych! To było żniwo zamachu na pociąg zdążający z Budapesztu do Wiednia. Ten zamach na pociąg w Bia Torbagy krwawemi zgłoskami zapisał się w dziejach kryminalistyki. Jaki cel miał zbrodniarz, czy zbrodniarze? Pobudki materjalne, by rabować, czy polityczne, by w ten biedny, szarpany obecnie straszliwą sytuacją gospodarczą świat, nieść niepokój, trwogę i na tem podłożu znaleźć prędzej posłuch dla swych politycznych poglądów? Jakiekolwiek pobudki były, ten piekielny zamach na życie niewinnych osób był wykwitem iście szatańskiego wymysłu!

Zamach w Niemczech, bezpośrednio potem na Węgrzech i w Austrji (w Anzbach) dawały w każdym razie wskazówki, że ma się tu do czynienia ze zbrodniarzem, czy też grupą złoczyńców, idących do czynu z dobrze ułożonym z góry planem.

Po zamachu w Bia Torbagy oficjalne sfery na Węgrzech odrazu „wiedziały", gdzie szukać zamachowców. W szeregach komunistów. Tembardziej, że na miejscu zamachu znaleziono kartkę, z groźbą przeciwko obecnym włodarzom Węgier. Wybitni grafologowie węgierscy orzekli po długich badaniach, że to pismo pochodzi od pewnego, znanego zresztą policji węgierskiej, agitatora komunistycznego. Przypadkiem domniemany zamachowiec, którego pismo fachowcy węgierscy tak dokładnie zbadali, był z pochodzenia Żydem. To, że tego komunistę napewno z żydostwem nic nie łączy, to nikogo na Węgrzech nie obchodziło. „Żydzi są sprawcami zamachu w Bia Torbagy" — można było czytać w antysemickich gazetach węgierskich.

Przeciwko Bogu ducha winnym rodzicom domniemanego zamachowca demonstrowały tłumy i wznosiły okrzyki przeciw Żydom. Nie pomogły przysięgi rodziców, że ze swym synem nie mają od lat żadnej łączności i nawet pojęcia nie mają, gdzie od szeregu lat się znajduje. Nic to nie pomogło. „Żyd dokonał zamachu w Bia Torbagy!" — była odpowiedź tłumów. Fala węgierskiego antysemityzmu wzrosła po okropnym zamachu, a jego ofiary były wodą na młyn „budzących się Węgier", których mir w ostatnich czasach upadać poczynał. „Żydowska zbrodnia!" To hasło dostało się także do innych krajów. W Austrji można było w hitlerowskich świstkach czytać, że Żydzi dokonali zamachu w Niemczech i na Węgrzech, by... nasycić się krwią chrześcijan. Nawet na uniwersytecie wiedeńskim, tuż pod okiem władz i profesorów ukazały się plakaty antysemickich związków studenckich, głoszące, że Żydzi dokonali zamachu w Bia Torbagy i to właśnie w dniu świąt żydowskich, gdyż wiedzieli, że... wtenczas żaden Żyd nie będzie w pociągu, tylko sami Aryjczycy. Te haniebne plakaty zostały dzięki energicznym środkom miarodajnych sfer żydowskich usunięte, ale z pewnością nietylko rozfanatyzowana młodzież antysemicka, ale niejeden profesor uniwersytetu wiedeńskiego, który te plakaty tolerował, był przekonany o „żydowskiej zbrodni" w Bia Torbagy...

Jakiego jednak „pecha" miały te sfery antysemickie, gdy się wkońcu udało wreszcie wyszukać **prawdziwego zamachowca!** I to Aryjczyka czystej krwi, członka „budzących się Węgier", gorliwego i głęboko wierzącego katolika! Karol Sylwester Matuschka, sprawca zamachów w Niemczech, Węgrzech i w Austrji, doprawdy z żydostwem nic już nie ma wspólnego, a antysemickie sfery, pełne wściekłości, wprost bezradne, stoją wobec tego faktu! A tak wszystko się ładnie układało... To wmawianie w bezkrytyczną publiczność o „żydowskiej bestjalskiej zbrodni" mogło zasilić falangi antysemitów, a tu czysty krwi Aryjczyk burzy całą misternie skonstruowaną budowę!

Ten Sylwester Matuschka doprawdy godnymby był pióra Poego, czy Hoffmanna. Wierzący katolik, często przebywający w kościołach, z nieodłącznym medaljonem św. Antoniego, w szatański sposób dziesiątki ludzi pozbawia życia, by się napawać widokiem krwi, jęków rannych i łzami zbolałych...

To zdaje się być podłożem szaleńczych

(Dokończenie na przedostatniej stronie)

Demonstracja studentów endeckich we Lwowie

Protest przeciw rządowi — na skórze żydowskiej!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 17. 10. (Teit) Dziś o godz. 1'30 w południe doszło we Lwowie do wykroczeń ze strony endeckiej młodzieży akademickiej, która w ten sposób starała się wykorzystać dzień inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza do walki z rządem, z powodu rozwiązania Naczelnego Komitetu Akademickiego. Od kilku dni widniały na ulicach miasta afisze nielegalnego związku akademickiego, wzywające do zamanifestowania przeko nań politycznych młodzieży akademickiej w związku z dzisiejszą inauguracją. Bezpośrednio po inauguracji uformował się pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy endeckich słuchaczy i który skierował się w stronę **Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. św. Teresy. Przybyli na miejsce akademicy próbowali dostać się do wnętrza domu, znaleźli jednak bramy zamknięte.** Zaznaczyć należy, że zarząd Żydowskiego Domu Akademickiego po ostatnim napadzie korporantów przed dwoma laty **zaopatrzył dom w żelazną bramę, otoczoną kratami.** Dzięki temu nie dostali się demonstranci do wnętrza domu. Obok Domu Akademickiego, na którym wykończa się obecnie nadbudowę czwartego piętra, leży rumowisko. **Korporanci zaczęli bombardować cegłami, które brali z tego rumowiska, Żydowski Dom Akademicki, w którym wybili niemal wszystkie frontowe szyby. W czasie zajścia został ugodzony cegłą w głowę przypadkowo przechodzący tamże ukraiński robotnik Wasyl Matwijczyn. Korporanci rozpuścili pogłoskę, że cegła ta została rzucona z jednego z okien Żydowskiego Domu Akademickiego. Jednakże wersja ta okazała się nieprawdziwa. Wkońcu zawezwana policja rozproszyła demonstrantów. Ciężko rannego Matwijczyna przewieziono do szpitala. Na godziny wieczorne zwołali endecy wiec protestacyjny i kolportowali pogromowe ulotki. Policja obstawiła posterunkami szereg żydowskich gmachów społecznych, aby nie dopuścić do powtórzenia wypadków z r. 1929.**

—

Jakie zmiany przewiduje projekt nowej ustawy o podatku przemysłowym

Warszawa, 17. 10. (Sin) Uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady ministrów projekt zmiany ustawy z dnia 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym zawiera następujące zasadnicze zmiany: Od 1 stycznia 1932 mają być wprowadzone następujące zniżki: z 1 proc. do pół proc. dla handlu hurtownego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, z 2 na pół proc. dla wydawnictw książek prowadzących prawidłowe księgi, co posiadać będzie duże znaczenie dla potanienia książek i rozwoju czytelnictwa, z 2 na 1 i pół proc. dla przedsiębiorstw handlu detalicznego, prowadzących prawidłowe księgi, z 5 na 4 proc. od prowizyi przedsiębiorstw komisowych prowadzących księgi, z 2 na 1 proc. dla instytucyi kredytu krótkoterminowego, czeków bankowych i kantorów wymiany, z 2 na 1 proc. od obrotu przedsiębiorstw budowlanych oraz samoistnych przedsiębiorstw robót przy budowie domów mieszkalnych, pod warunkiem prowadzenia ksiąg, z 2 na 1 proc. dla młynów i z 2 na 1 i pół proc. dla pracowni rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze.

Z dniem 1 stycznia 1933 przewidziane są dalsze zniżki dla wszystkich przedsiębiorstw handlu hurtownego i detalicznego z 2 do 1 proc., przyczem detalistom prowadzącym księgi zostanie podatek obniżony do 3/4 proc. Dla rzemieślników nastąpi zniżka do 1 proc. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe poza zakładami rzemieślniczemi, projekt ustawy przewiduje zastosowanie dla nich, począwszy od 1 stycznia 1934 corocznie obniżkę o 1/4 proc. tak, iż z dniem 1 stycznia 1937 stawka podatkowa wynosiłaby 1 proc. od obrotu tych przedsiębiorstw. **Projekt rządowy daje jednocześnie Ministerstwu Skarbu prawo przyspieszenia powyższych terminów wprowadzenia w życie zniżek stawek podatkowych dla przedsiebiorstw przemysłowych.** Przewidziany jest również cały szereg dalszych ulg dla spółdzielni. **Projekt przewiduje w dziedzinie rzemiosł rozszerzenie obowiązujących dotychczas świadczeń podatku przemysłowego na pewne kategorje dotychczas od niego zwolnione, wprowadzając obciążenia o niewielkich rozmiarach.**

Wizyta min. Grandiego w Berlinie

Berlin 17. 10 PAT „Berliner Tageblatt" donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi przyjedzie do Berlina w niedzielę dn. 25 bm. —

Osobliwy komentarz do uchwały o zaniechaniu budowy pancernika

Berlin 17. 10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu komuniści zgłosili wniosek, domagający się zaniechania budowy pancerników i użycia zaoszczędzonych w ten sposób sum na dożywianie ubogich dzieci. Wobec nieobecności nacjonalistów wniosek komunistyczny uzyskał większość. (Donieśliśmy o tem wczoraj w części nakładu. — Red.) Ogłoszony następnie komunikat półurzędowy komentuje wniosek komunistyczny w ten sposób, **że rząd zostanie jedynie upoważniony do zaniechania budowy pancernika.** Rząd jednak — jak to już dawniej się zdarzało — może być zmuszony(?) względami konieczności(!) do przejścia nad tym wnioskiem do porządku(!) W najbliższych miesiącach zajść mogą względy natury finansowej, które umożliwią rządowi Rzeszy mimo uchwały parlamentu przystąpić do budowy pancernika(!!)

Milionowe oszustwo na szkodę Banku Rzeszy

Essen, 17. 10 PAT Wczoraj w Düsseldorfie zapadł wyrok przeciwko radcy komercjonalnemu, Falkowi, oskarżonemu o fingowanie dostaw dla Francji na konto reparacyjne przez 4 lata, skutkiem czego poszkodowany został Bank Rzeszy na sumę 2.340.000 marek. Falk skazany został na 1 rok i 10 miesięcy więzienia, zaś jego spólnik Nobloi na 2 lata więzienia.

Dyrektor Creditanstaltu oskarżony o wielomiljonowe oszustwa

Wiedeń. 17. 10. PAT. „Neue Freie Presse" donosi, że przeciw b. dyrektorowi austrjackiego Zakładu Kredytowego Ehrenfestowi wytoczyła prokuratura wiedeńska oskarżenie o zbrodnię oszustwa, oszukańczego **bankructwa i inne przestępstwa. Władze austrjackie mają zażądać od władz francuskich i holenderskich wydania Ehrenfesta.** „Reichspost" dowiaduje się, że Ehrenfest jako kierownik oddziału giełdowego przyprawił Zakład Kredytowy o **straty w sumie 35 milionów szylingów. Ehrenfest był jednym z założycieli zbankrutowanego Banku Amsterdamskiego.**

—oso—

Obniżka stopy dyskontowej w państwach skandynawskich

Sztokholm. 17. 10. (R) Szwedzki Bank narodowy i Bank Norweski obniżyły stopę dyskontową z dniem 19 bm. z 7 na 6 procent.

Nowy Jork. 17. 10. PAT. Według ostatniego biuletynu lekarskiego, Edison zapadł w głęboki sen Bliscy czuwają przy jego łożu.

Nowy Jork, 17. 10. (R) Z Santiago de Chile donoszą, że na mocy dekretu rządowego urzędnikom biura floty chilijskiej zlegalizowana została kara śmierci **na dożywotne więzienie.**

Najbliższe posiedzenie Sejmu we wtorek 20 bm.

Warszawa, 17. 10. PAT. Porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek dnia 20 bm., obejmie sprawozdanie komisji ochrony pracy o wnioskach PPS i nowelizację ustaw o pracy młodocianych i kobiet, oraz zabezpieczenia na starość, sprawozdanie komisji w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Porządek obrad obejmuje pozatem pierwsze czytanie 18 rządowych projektów ustaw.

Ekspose min. Zaleskiego znowu odwołane

Warszawa 17. 10. Sin. Minister spraw zagranicznych Zaleski miał wygłosić ekspose na wtorkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu. Z powodu dalszej niedyspozycji p. ministra ekspose zostało odwołane.

Min. Boerner w Sosnowcu i Będzinie

Sosnowiec. 17. 10. PAT. Dziś rano przybył z Warszawy do Sosnowca minister poczt i telegrafów inż. Boerner. P. minister udał się do urzędu pocztowego, gdzie dokonał lustracji. O godz. 9.40 p. minister wraz z otoczeniem wyjechał do Będzina celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowego gmachu poczty.

Wybory gminne w Wolbromiu

Sosnowiec 17. 10. PAT. W niedzielę, dnia 18 bm. odbędą się w Wolbromiu powiatu olkuskiego wybory do rady miejskiej. Ogółem jest 9 list wyborczych, z czego 4 polskie a 5 żydowskich.

Apel artystów lwowskich

Lwów 17. 10. PAT. Bezrobotni artyści opery, dramatu, chórów i orkiestry teatrów lwowskich wystosowali list otwarty do wojewody lwowskiego oraz reprezentacji gminy m. Lwowa i społeczeństwa, w którym przedstawiają swoje ciężkie położenie i proszą o natychmiastowe uruchomienie teatrów muzycznych i dramatycznych.

6000 ton węgla dla bezrobotnych

Warszawa, 17. 10 PAT. **Śląski urząd wojewódzki zwrócił się do górnośląskiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych o bezpłatne odstąpienie większej ilości węgla dla bezrobotnych** województwa w zimie br. Wymieniony związek pomimo niekorzystnego położenia przemysłu węglowego oświadczył się **za ofiarowaniem 6.000** ton węgla ze strony kopalń, przyczem węgiel ten będzie odstąpiony przez poszczególne zarządy kopalń.

Strajk w przemyśle metalowym w Sosnowcu

Sosnowiec. 17. 10. PAT. **Strajk w fabryce Fitzner et Gamper trwa w dalszym ciągu. Do strajku przyłączyli się również robotnicy z działu mechanicznego.** Na dziś zapowiedziane są **pertraktacje między dyrekcją fabryki a robotnikami.**

Nadużycia w spółdzielni

Sosnowiec. 17. 10. PAT. Jak donoszą pisma, z Zawiercia, wykryto tam nadużycia we współdzielni rolniczo-handlowej. W związku z tem aresztowano dwie osoby. Nadużycia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dwa wyroki śmierci za szpiegostwo

Wilno. 17. 10. PAT. Sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem, po rozpatrzeniu w trybie postępowania doraźnego sprawy Michała Dmitrjewa i Leonarda Siemczonka, mieszkańców Głębokiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego, **skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Skazanemu Siemczonce z powodu ułaskawienia karę zamieniono na 10 lat ciężkiego więzienia. Wyrok śmierci na skazanym Dmitrjewie wykonano.**

W jaki sposób pewien kolejarz uleczył się z reumatyzmu

Dla kolejarza rzeczywiście niepojętem jest, gdy nagle przy wskakiwaniu na stopnie wagonu druga noga odmawia mu posłuszeństwa i równocześnie odczuwa jakaś niesamowitą sztywność w stawach i krzyżu. To są pierwsze objawy reumatyzmu. „Nie mogłem poprostu zrozumieć", pisze nam pan A. Buk, Siemianowice, Matejki 14, skąd nagle wzięła się taka sztywność w krzyżu i kolanach. Gdy chciałem jak zwykle wskoczyć do ruszającego pociągu, zaledwie z wielkim wysiłkiem udawało mi się utrzymać na stopniu. Początkowo przypuszczałem, że przyczyną tego jest zwykłe nadwerężenie mięśni., ale nacierania i rozmaite wypróbowane przezemnie lekarstwa nie przyniosły mi żadnej ulgi. Przeciwnie! Szczególnie słotne i zimne dnie dawały mi się we znaki — bóle były wprost nie do zniesienia. Na służbę szedłem wówczas jak na tortury. Latami całemi męczyłem się tak okropnie, dopóki pewnego razu nie zwrócono mi uwagi na Togal. Zawiedziony jednak tyloma próbami naturalnie odniosłem się z niedowierzaniem i do tego zalecanego mi leku. Lecz dzięki Bogu dziś nie żałuję doprawdy tej ostatniej próby, gdyż odrazu po zażyciu odczułem dobroczynne działanie tych tabletek. Wkrótce też powoli bóle ustąpiły, a teraz już zupełnie pozbyłem się tej straszliwej choroby. Tak więc dzięki Togalowi odzyskałem swe zdrowie". Podobne doświadczenia poczyniło tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Ponieważ Togal w zarodku zwalcza te niedomagania, przeto nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy tego środka nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy środek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. — We wszystkich aptekach.

Wobec projektu nowej ordynacji adwokackiej

Co mówią o tem przedstawiciele palestry krakowskiej

Ankieta „Nowego Dziennika"

Dziś zabiera głos w ankiecie naszej mec. dr. Feldblum. Dalsze otrzymane przez nas uwagi ukażą się w numerze wtorkowym.

Adw. Dr Szymon Feldblum

I. Nie wierzę, by głośny już artykuł 81. projektu stał się ustawą. Mam nadzieję, że Sejm conajmniej złagodzi ostrze tego przepisu. Inaczej należałoby poradzić młodym aplikantom i słuchaczom prawa, mającym zamiar poświęcić się adwokaturze, **przysposobienie się do innego zawodu.** Duch policyjny nie może sprzyjać rozwojowi wymiaru sprawiedliwości i możności wykonywania szczytnego zawodu adwokackiego. **Atmosfera duszna** nie może wytworzyć nowych zdrowych myśli, które torują drogę nowemu ustawodawstwu. Wedle powołanego artykułu 81 może Sąd bez żadnego postępowania dyscyplinarnego wykreślić adwokata z listy adwokackiej jeżeli w przemówieniu wykroczy „przeciw prawu, dobrym obyczajom, pokojowi, lub bezpieczeństwu publicznemu". Oto przykład takiego „wykroczenia":

W sierpniu 1914, wkrótce po wybuchu wojny postawiono przed wojskowy sąd doraźny wieśniaka za to, że dopuścił się **obrazy majestatu nb. w szynku przy kieliszku wódki.** Według obowiązującego wówczas prawa, **chłop musiał być zasądzony na karę śmierci,** choć o ustanowieniu sądów doraźnych nie wiedział, gdyż w kancelarji gminnej wywieszony był afisz o zaprowadzeniu sądów doraźnych.

Jako obrońca z urzędu miałem do wyboru albo „zgodnie z prawem" i ówczesnemi pojęciami o „bezpieczeństwie publicznem" pozostawić wieśniaka swemu losowi, zadawalniając się zdawkową obroną, albo zgodnie ze sumieniem, poczuciem prawnem i zasadami sprawiedliwości starać się, by sprawę usunąć z pod sądów doraźnych i przekazać ją do zwyczajnego postępowania, gdzie i tak czekała oskarżonego kara kilkuletniego więzienia. Sumienie mówiło mi, że kara śmierci za niebaczne wypowiedzenie kilku słów o cesarzu przez analfabetę, nie zdającego sobie sprawy ze skutków swego czynu, jest stanowczo za surową. Postanowiłem wobec tego obronę przed sądem doraźnym przedłużać, aż minie trzydniowy termin przepisany wówczas do wydania wyroku przed sądem doraźnym. Z pewnością wykroczyłem „przeciw prawu i dobrym obyczajom" i ówczesnym pojęciom o „bezpieczeństwie publicznem", jeżeli różnemi niekoniecznie mądremi przemówieniami przewlekałem postępowanie przed sądem doraźnym, aż minął przepisany czasokres i sprawę oddano pod zwyczajne postępowanie.

Czyż za to miałby mnie spotkać kara wykreślenia z listy adwokackiej? Jak dawne są te czasy, kiedy za lada pchnięcie plantowego, czy leśniczego, (zbrodnia gwałtu publicznego) czekała kara sześciu czy ośmiu miesięcy więzienia bezwarunkowego! Kto utorował drogę nowoczesnym pojęciom wymiaru sprawiedliwości i instytucji warunkowego zawieszenia kary, jeśli nie **instytucja swobodnej obrony,** która krzewiła nowe idee, odpowiadające ówczesnym wymaganiom i była niejako „lex ferenda"? —

Co innego jest bezwzględne przestrzeganie przepisów o utrzymaniu powagi sądu, **których zwolennikami są wszyscy adwokaci,** a co innego skrępowanie działalności adwokata w słowie i w piśmie pod rygorem utraty egzystencji za „wykroczenie przeciw prawu", dobrym obyczajom, pokojowi lub bezpieczeństwu publicznemu". Wykroczenia te znajdują dostateczną ochronę w postanowieniach ustawy karnej i sądownictwa dyscyplinarnego i nie wymagają żadnej dalszej sankcji.

II. W porównaniu z dotychczasową ordynacją adwokacką obowiązującą w Małopolsce, nowy projekt **ogranicza też znacznie kompetencję Izby Adwokackiej.** Do najbardziej zaszczytnych zadań Izby należy dotąd przedkładanie projektów ustaw i wydawanie opinji o nich, składanie sprawozdań o stanie wymiaru sprawiedliwości, doniesienia o spostrzeżonych brakach i wyrażania życzeń w kierunku zmiany tychże. **Nowa ordynacja przepisu tego nie przejęła,** degradując temsamem ten organ prawa do roli **biurokratycznej instytucji samorządowej.**

III. Za dodatnią stronę projektu uznać natomiast należy nową organizację sądu dyscyplinarnego i postępowania przed tymże sądem, **odpowiadającą nowoczesnym wymaganiom** i percepującą zasadę bezpośredniości w przeprowadzaniu dowodów.

Wells przeciw Galsworthyemu

H. G. Wells przybył obecnie do Nowego Jorku, by wygłosić w Stanach Zjednoczonych szereg odczytów. Jeden z dzienników nowojorskich ogłosił wywiad, jaki były sowiecki komisarz oświaty Łunaczarski miał z Wellsem, bawiącym niedawno w Moskwie. M. in. oświadczył Łunaczarski, że Wells nazwał Galsworthyego „niemożliwym snobem", który jest takim samym konserwatystą w życiu, jak jego bohaterowie z „Forsyte Sagi".

Wielbiciele Golsworthyego, oburzeni tym wywiadem, zorganizowali nagonkę na Wellsa, który uznał za stosowne osłabić wrażenie wywiadu z Łunaczarskim. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył Wells, iż mówił wprawdzie z Łunaczarskim o Galsworthym, być może wyraził się też, że Galsworthy z powodu zależności od swego środowiska nie ma rozległych horyzontów, ale nie użył wcale w rozmowie słów przytoczonych przez Łunaczarskiego. Być może, że Łunaczarski przejaskrawił wrażenia Wellsa, ponieważ rozmowa odbywała się w języku angielskim, a Łunaczarski, nie umiejąc po angielsku, korzystał z pomocy tłómacza.

Dzień polityczny

JESZCZE O PROJEKCIE P.P.S. W SPRAWIE AUTONOMJI MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Wniesiony do Sejmu przez PPS projekt autonomji Małopolski Wschodniej jest tym samym projektem, który już swego czasu opracowała w łonie P.PS. specjalna komisja pod przewodnictwem p. Daszyńskiego. Do komisji tej wchodzili m. in. pp. Diamand, Perl, Hołówko, Czapiński i Niedziałkowski. W tej samej redakcji, w jakiej wówczas projekt został opracowany, PPS wniosła go obecnie ponownie do Sejmu.

STAN ZDROWIA B. MARSZAŁKA SEJMU DASZYŃSKIEGO

Były marszałek Sejmu Daszyński, który bawi dotąd na kuracji w Bystrej powrócił już do zdrowia i z początkiem listopada przybędzie do Warszawy, gdzie ponownie zamierza wziąć udział w życiu politycznem.

KSIĄDZ PANAŚ JEDZIE DO RZYMU

Znany działacz Stronnictwa Ludowego ks. Panaś wyjeżdża do Rzymu, gdzie starać się będzie o audjencję u papieża.

Ks. Panaś, b. kapelan legjonowy i b. więzień w Huszt, jest w ostatnich latach czołową figurą w obozie chłopskiej opozycji.

POLSKA ZGADZA SIĘ NA JEDNOROCZNE WSTRZYMANIE ZBROJEŃ

Jedna z agencyj dowiaduje się, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyśle w przyszłym tygodniu odpowiedź do Ligi Narodów na notę o wstrzymaniu zbrojeń już od 1 listopada br. na przeciąg jednego roku. Polska daje odpowiedź pozytywną, zgadzając się na wstrzymanie zbrojeń na rok.

Sensacyjny proces dwóch cudem ocalonych lotników

Hamburg 17. 10. (Sch) Sąd tutejszy wyznaczył na wczoraj sensacyjną rozprawę, która, ze względu na występujące w niej strony, wywołała wielkie zainteresowanie. Chodzi mianowicie o zatarg między lotnikami niemieckimi Johannsenem i Rody, którzy w ubiegłym miesiącu lecieli z Lizbony do Nowego Jorku i niedaleko wybrzeża amerykańskiego wpadli do morza, skąd wyratowano ich po 6 dniach. Lotnik Johannsen uzyskał bowiem sekwestr na 5 tysięcy marek na swym towarzyszu podróży Rody. Sekwestr ten Rody zaskarżył i sprawa



Na zdjęciu widzimy Johannsena w chwili powitania go przez rodzinę po przybyciu do Hamburga.

znalazła się teraz przed sądem. Między obydwoma lotnikami doszło do nieporozumienia zaraz po wyratowaniu ich przez parowiec norweski. Johannsen żądał, aby mu Rody wypłacił za lot w charakterze nawigatora 5 tysięcy marek. Ponieważ Rody odmówił, Johannsen zwrócił się radjotelegraficznie do sądu w Hamburgu, prosząc o nałożenie sekwestru, którą to prośbę sąd uwzględnił i zajął Rody'emu 1.200 dolarów. Po przybyciu do Hamburga Rody udał się do adwokata i wniósł skargę. Na wczorajszą rozprawę niestawił się ani Rody ani Johannsen, wobec czego sprawa została odroczona do poniedziałku.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kryzys gospodarczy — problemem kredytu

Obecny kryzys gospodarczy próbowano różnie wyjaśnić. Z wielu postawionych i wciąż na nowo wysuwanych doktryn, dadzą się wydzielić dwie przeciwstawne, żeby je krótko nazwać: **teorje reglementarzystów i liberalistów.** Do rodzaju pierwszego dadzą się zaliczyć poglądy, tłumaczące przesilenie gospodarcze hyperprodukcją, czy to przemysłową czy to rolną, niedospożyciem (tj. słabą konsumcją mas; ten ostatni zresztą system tłumaczenia wynika z punktu wyjścia ekonomik socjalistycznych). Wkońcu doszukują się ekonomiści-zwolennicy regulowania gospodarki narodowej względnie międzynarodowej, przyczyn przesilenia także i w zniżce produkcji i drożeniu wartości złota, a to według ostatnio spopularyzowanej teorji Cassela.

Wynikiem uznania poglądów z rodzaju przytoczonego, byłoby zgodzenie się z interwencją wzgl. kontrolą państwową czy międzynarodową nad gospodarką społeczną.

W przeciwstawieniu do powyższych, pogląd liberalistyczny zrzekając się za daleko posuniętego wpływu na organizację produkcji i konsumcji, pragnie zniesienia wszelkich przeszkód w wymianie, a więc np. zniesienia ceł prohibicyjnych itd. Według bowiem znanej liberalistycznej jeszcze Sayowskiej „teorji rynków zbytu", nie istnieje przy wolnym ruchu towarów ani nad- ani pod-produkcja, pominąwszy naturalnie pewne przemijające zaburzenia równowagi, które zresztą same przez się się bilansują przyrodzoną grą cen.

Odcinkami na terenie zmagania się ze sobą tych 2 zasadniczo różnych interpretacyj objawów kryzysu gospodarczego, są wywody, które tłumaczą logicznie i matematycznie, że: kryzys jest wynikiem hyperprodukcji, bo:

1) w zakresie wytwórczości rolnej agrarne państwa europejskie od roku 1925 doszły do poziomu produkcji przedwojennej, równocześnie jednakże eksporterzy zamorscy, a więc przedewszystkiem Ameryka zwiększyła swój zasięg kultury rolnej do tak wysokiego stopnia, iż np. sama uprawa pszenicy wzrosła o 20 miljonów akrów ziemi. Równocześnie zaś Rosja sowiecka przyłącza się do podaży światowej w ciągu jednego roku 1930 około czteroma miljonami ton zboża.

2) Nadprodukcja przemysłowa, jako wynik rozwoju techniki, wzrasta w tak szybkiem tempie, iż dla jej zilustrowania w najogólniejszych zarysach wystarczy zamiast szczegółowych cyfr porównawczych, zdanie statystyków, wedle którego produkcja od roku 1913 do 1930 wzrosła o 25%. W tym samym okresie czasu ilość ludności na ziemi wzrosła tylko o około 10¼.

Tłumaczenie a contrario przesilenia, spadkiem konsumcji jest tem łatwiejsze, szczególnie w sytuacji obecnej, kiedyto prócz usunięcia się z koła konsumentów światowych Rosji, Chin, Indji, cały szereg państw odgranicza się kolczastym drutem ceł prohibicyjnych od wszelkiego importu zagranicznego. Pozatem wzrastające z dnia na dzień miljonowe rzesze bezrobotnych, przyczyniają się również walnie do osłabienia siły konsumcyjnej, reszty dokonywa niski poziom płac mas zarobkujących, a także wedle niektórych nieopatrznie szerzona teorja **oszczędności**, która pozbawiając konsumentów i tak nieznacznych środków spożycia, równocześnie kumuluje nowe zasoby, nie przechodzące do kapitałów obrotowych, lecz raczej przybierające formy inwestycji, a więc nowych wytwórczości i hyperprodukcji (jak wiadomo kapitały gromadzące się w bankach ze składek oszczędnościowych są w głównej mierze zużywane nie na pożyczki krótkoterminowe — obrotowe —, lecz z przyczyn bezpieczeństwa a często z ustawy na cele zabezpieczone nieruchomościami, a więc w znacznym odsetku na inwestycje przemysłowe).

Pogląd, iż przesilenie jest wynikiem braku złota, wzgl. wzrostu jego ceny, został właściwie obalony orzeczeniem Komisji Ekspertów, powołanej do zbadania tej sprawy przez Ligę Narodów w czerwcu 1929 roku. Chwilowo stan produkcji złota — zdaniem ekspertów powołanych przez Ligę Narodów — niema wpływu na kształtowanie się cen na rynku światowym.

Pogląd wolno-handlowy, uzasadniający istnienie kryzysu dążnością każdej jednostki gospodarczej z osobna do indywidualizmu i samowystarczalności ekonomicznej, wyraża się najczęściej w różnych demarszach politycznych, obliczonych nawet i na najwyższą skalę (akcja Brianda w konferencjach wzgl. unjach celnych regjonalnych) napotyka jednak na największe trudności w zrealizowaniu swych założeń z tego powodu, iż aktualna sytuacja, a więc niebywale pogłębiony kryzys nie sprzyja teorjom, których wynikiem byłoby równe ustawienie państw gospodarczo słabych obok gospodarczo mocnych z ewentualnością podziału produkcji wedle specjalności i warunków przyrodzonych, co właśnie zawiera w sobie wielką stawkę ryzyka.

Biorąc pod uwagę wszystkie naprowadzone systemy tłumaczenia obecnego przesilenia gospodarczego i oddając każdemu z nich należny mu stopień słuszności, dojść trzeba do wniosku, iż w tłumaczeniach tych niejednokrotnie skutki przybierają formę przyczyn i naodwrót. Trudno w tych okolicznościach wypisać receptę gospodarczą, któraby zaradzała, jeśli już nie ogółowi, to przynajmniej jakiejś cząstce zagadnienia.

A jednakowoż

gdyby producenci zachodnio-europejscy znaleźli odpowiednio pewny **bank asekurujący im import** do tych rynków zbytu, jakie bez kwestji i dziś jeszcze istnieją, lecz są **kredytowo-słabe** (Bałkan, Rosja Sowiecka itd.)

gdyby banki **Francji i Stanów Zjednoczonych obdarzyły odpowiednim kredytem** stosownie do ich zapasów złota, istniejący dziś popyt na kapitały pieniężne (banki Stanów Zjednoczonych mają zgromadzone 4½ miljarda dolarów w złocie)

gdyby każdy z poszczególnych **banków emisyjnych** państw pozostałych, a więc i nasz Bank Polski udzielał kredytu stosownie do swej **możności emisyjnej**, wkońcu

gdyby poszczególni **przedsiębiorcy prywatni mogli kredytować** bezpiecznie **te wytwory**, chociażby, które **zapełniają im magazyny** i deprecjonują się już przez samo nieprzynoszenie odsetek kapitałowi,

natenczas przecież położenie gospodarcze byłoby zupełnie zmienione, a puszczony w ruch aparat obrotu ożywiłby konsumcję, pochłonąłby ilości wytworów podpadające dziś pod nazwę nadprodukcji, wywołałby zwyżkę cen, usuwając na bok kwestję wartości złota, rozrzedziłby rzesze bezrobotnych i usunąłby problem przesilenia, gdyż **problem ten jest właściwie problemem kredytu, a przesilenie, jakie przechodzi gospodarstwo światowe, przesileniem kredytu.**

Ludwik Berger

Trzy miljony wrzecion ruszają

Gigantyczne plany ekspansji gospodarczej W. Brytanji

(Korespondencja własna.)

Londyn, w październiku.

Wegetujące od szeregu lat włókiennictwo angielskie, pod wpływem wypadków walutowych w Wielkiej Brytanji, jakgdyby odżyło. Przez organizacje przemysłowe i związki robotnicze, przez przedsiębiorstwa wielkie i małe płynie ostatnio fala optymizmu, mierzonego wzrastającem codzień, a nawet z godziny na godzinę uruchomieniem zamkniętych dotąd fabryk. Na rynku bawełnianym w Liverpoolu od chwili zniesienia gold standardu zapanowały nastroje wybitnie zwyżkowe. W stosunku do parytetu dolara, angielskie notowania bawełny pozostawały przez pewien czas jeszcze poza faktycznym spadkiem wartości funta. Nawet najbardziej pesymistycznie usposobione koła handlarzy tego surowca oceniają sytuację jako pomyślną. Powszechna fala wzrostu zaufania w Anglji spowodowała, że w jednym tylko dniu, w którym obroty giełdy surowców włókienniczych w Liverpoolu oceniano na 25.000 bel, nagle ku powszechnemu zdumieniu obroty osiągnęły nienotowaną dotychczas cyfrę rekordową prze-

Ostatnia największa inowacja w lecznictwie

Sławę wszystkim lekarzom, oraz zdrowie ich pacjentom ostatnio zapewniła specjalna chinina wypuszczona w zupełnie nowej postaci t. j. w pigułkach pod nazwą „Original“ które są największą nowacją w medycynie i farmacji świata. Pigułki „Original“ są bowiem opracowane na skutek długoletnich badań naukowych medycyny, chemji i techniki w związku z uznaniem ich w 300-lecia wprowadzenia chininy do Europy i uznania jej za jeden z najskuteczniejszych środków w lecznictwie świata, przy wszystkich bez wyjątku chorobach powstających na tle przeziębienia oraz złego odżywiania się. W literaturze naukowej prawie wszyscy profesorowie medycyny świata uznali chininę za jeden z najskuteczniejszych środków leczniczych oraz profilaktycznych przy następujących chorobach: grypie, anginie, malarji, gruźlicy, krztuścu, kaszlu, bólach głowy, chorobach wątroby, katarze żołądka, płuc i nerek, bólach kości, nerwicy serca, dysenterji i wszystkich innych niedomaganiach powstających na tle przeziębienia lub złego odżywiania się.

W stosunku do wszystkich środków syntetycznych, stosowanych dotąd w wyżej wymienionych chorobach, pigułki „Original“, jako preparat specyficznie naturalno-roślinny, a niesyntetyczny i nienarkotyczny, t. j. będąc środkiem absolutnie niewinnym i równocześnie najradykalniej działającym — z dodatnim wpływem na serce — obecnie w całej pełni zasługuje w lecznictwie terapeutycznem na pierwszeństwo. Pigułki „Original“ to nie są zwykłe pigułki, pastylki czy tabletki chininowe, jakie dotąd ukazywały się w aptekach, lub składach aptecznych, lecz są one specyfikiem opartym na ścisłej tajemnicy produkcji chininowej. Sam leczniczy produkt pigułek „Original“ jest czystym alkoloidem kory chinowej, w absolutnie luźnym stanie, t. j. w proszku wcale niesprasowanym, jest on powleczony niezwykle cienką warstewką cukru mlecznego, która chroni przed gorzkim smakiem tej specjalnej chininy, a jednocześnie służy jako przewodnik do natychmiastowego wprowadzenia składników leczniczych do ustroju całego organizmu ludzkiego.

Pigułki „Original“ ze specjalną chininą w proszku są wyrobem zagranicznym, a sekret technicznego wykonania oraz wyłączną produkcję posiada tylko Indysko-Holenderski Przemysł Farmaceutyczny N. V. Bandoengsche Kininefabriek na Jawie i w Holandji. Pigułki „Original“ są powszechnie opatentowane i w Polsce zarejestrowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przez Depart. Zdrowia Publicznego pod Nr. Reg. 1492.

Postać i dawka 0.05 każdej pigułki „Original“ daje możność leczenia i profilaktyki nietylko osób dorosłych, lecz i niemowląt, przy wszystkich wyżej wspomnianych chorobach.

Pigułki „Original“ posiadając własności lecznicze w zakresie przemiany materji i obniżania temperatury, działają równocześnie i bakterjobójczo-profilaktycznie, na co szczególnie w lecznictwie ostatnio zwraca się specjalną uwagę.

Pigułki „Original“ używać (połykać) można nawet bez przepisu lekarza w dawkach od 2 do 6 pigułek 3—4 razy dziennie. Pigułki „Original“ tylko z Nr. Reg. 1492 należy żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych — drogerjach — w cenie zł. 2,50 za rurkę, zawierającą 50 sztuk pigułek. W razie chwilowego braku pigułek „Original“ w której z aptek lub składów aptecznych, to na żądanie natychmiast po otrzymaniu zł. 2,50 przekazem przez P. K. O. na konto Nr. 26.146 w Warszawie lub też w znaczkach pocztowych, wysyła każdemu bezpośrednio Generalny Reprezentant Indyjsko-Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego K. S. Rymowicz, ul. Marszałka Focha 5, Warszawa.

Uwaga: Kobietom w odmiennym stanie — w ostatnie pierwszych 15 dni — przyjmowanie pigułek „Original“ w ilościach większych niż po 12 sztuk 3—4 razy dziennie nie jest wskazane, bowiem użycie w większych ilościach wywołuje silną cyrkulację krwi skutkiem czego niezawodnie powoduje niepożądaną reakcję.

P. S. W interesie społeczeństwa i dla dobra ogółu uprasza się o przedruk powyższej notatki we wszystkich dziennikach i czasopismach prowincjonalnych.

---

czło 45,000 bel. Jak się okazało jeden z niedawno utworzonych angielskich koncernów bawełnianych zakupił przeszło 20 tys. bel., zamierzając uruchomić kilka nieczynnych od dłuższego czasu fabryk. Jednocześnie cały szereg innych ośrodków z okręgu Lancashire zaawizował większe zakupy surowca.

W tym dniu również koncern „Lancashire Cotton Corporation“ podał do publicznej wiadomości, iż uruchamia 4 największe przedsiębiorstwa, które od 5 lat zaprzestały produkcji. Przedsiębiorstwa te grupują ogółem 315 000 wrzecion. Wspomniany koncern w ciągu jednego tygodnia uczestniczył w zbycie przędzy **olbrzymią pozycją 5 milj. lbs.** Jednocześnie złączone z koncernem przedsiębiorstwa wytwórcze w liczbie trzech, reprezentujące 244,492 wrzecion, postanowiły podjąć produkcję.

Liczyć się poważnie należy, z tem, że w najbliższym czasie fabryki okręgu Lancashire będą w możności wyzyskać conajmniej 80 proc. stanu nieczynnych wrzecion. W związku z powyższem oczekiwane jest również ożywienie w całym szeregu gałęzi przemysłów przetwórczych związanych z produkcją przędzalnictwa bawełnianego. W tym wypadku **jeszcze w okresie przed Bożem Narodzeniem 3 miljony wrzecion bawełnianych zostaną puszczone w ruch. Oznaczałoby to uruchomienie 60,000 nieczynnych dotąd krosien**, które na okres długich miesięcy miałyby zapewnioną pracę. Zaznaczyć tu należy, że pomyślna sytuacja włókiennictwa angielskiego spotęgowana została wydatnie możliwościami zbytu towarów angielskich w Chinach. Możliwości te powstały na tle bojkotu japońskich towarów włókienniczych na rynku chińskim w związku z wydarzeniami w Mandżurji. Towary angielskie natrafiały dotychczas w Chinach na silną konkurencję produkcji japońskiej, bijącej Anglików nietylko niższemi cenami, ale i w dużej mierze łatwością transportu. Obecnie, gdy rynek chiński zamknięty został dla importu towarów japońskich, a spadek funta stworzył dla włókiennictwa angielskiego doskonałą premję eksportową — w Londynie mówi się o **zakreślonym na olbrzymią skalę gigantycznym programie ekspansji angielskiej na Dalekim Wschodzie**. Ba, nawet z wywozem tkanin łączą się pewne koncepcje polityczne i nadzieje na wzrost wpływów angielskich na tych terenach, co w związku z penetracją gospodarczą Z. S. S. R. stanowiłoby dla Wielkiej Brytanji wydatne wzmocnienie jej prestige'u. W związku z temi planami pozostają doniosłe narady z wybitnymi przedstawicielami życia gospodarczego Chin, którzy w ostatnich dniach bawili w Londynie. Na konferencjach tych doszło do wstępnych rozmów na temat **olbrzymich tranzakcyj włókienniczych, a jednocześnie omówiono możliwości sięgnięcia po rynki zbytu, leżące poza Chinami. Anglja nie chce się już ograniczyć do Chin i Dalekiego Wschodu**, ale zamierza zwrócić swą uwagę na kontynent europejski i kraje zamorskie. Przemysł angielski oczekuje w związku ze spadkiem funta i spodziewanem wprowadzeniem ceł ochronnych **wydatnego rozszerzenia swych możliwości zbytu**. W tym celu mają być podjęte rokowania w sprawach taryfowych z całym szeregiem państw eksportujących.

Anglja zamierza wywrzeć na te kraje pewien wpływ w kierunku uprzywilejowania produktów angielskich. Uzupełnieniem tych potężnych planów, które mogą spowodować całkowitą regenerację olbrzymiego przemysłu włókienniczego Wielkiej Brytanji, ma być **porozumienie z Indjami, które umożliwi przemysłowi z Lancashire stuprocentowe wyzyskanie swych maszyn i zlikwidowanie bezrobocia w tym okręgu.** **Observer.**

——oğo——

Obieg pieniężny w Polsce

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na dzień 30. września br. wynosił 1,467,1 milj. zł. (w tem bilety Banku Polskiego 1.224,8, a bilety zdawkowe i bilon 243,3 milj. zł.) wobec 1,569.3 milj. (bil Banku Polskiego 1.328,2 milj, bilety zdawkowe i bilon 241 1 milj. zł), na 31. XII 1930, a 1,605.7 milj. zł. (1.373 milj i 232.7 milj.) na 30. IX. u. r.

Jak widzimy z powyższego, całkowity obieg pieniężny zmniejszył się w ciągu roku o 138 6 milj. zł., a to wskutek spadku obiegu biletów bankowych o 148,2 milj. zł, oraz lekkiego spadku biletów zdawkowych z 3 milj. na 1.4 milj. zł. i bilonu niklowego i miedzianego z 77,3 na 75.7 milj. zł. Natomiast bilon srebrny wzrósł o 12.8 milj. zł. tj. ze 152,4 na 165.2 milj zł.

Postulaty podatkowe Łodzi

Izba Przemysłowo- Handlowa w Łodzi wystąpiła do ministerstwa skarbu z szeregiem postulatów w sprawach podatkowych. Postulaty te dotyczą w pierwszym rzędzie podatku obrotowego, jako najsilniej uderzającego przemysł i handel włókienniczy okręgu łódzkiego.

Postulaty te streścić można następująco: z dniem 1 stycznia 1932 r. przedsiębiorstwa detaliczne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe winny opłacać 1 proc. prowizji za komis i pośrednictwo 3 proc. Zamiast obniżenia stawek tego podatku dla przemysłu należałoby poprzeć projekt pewnej części przemysłu w sprawie jednorazowego poboru podatku u źródła. Podstawą zmiany winna być bezwzględna jawność wymiaru, którą projekt rządowy załatwia tylko połowicznie, przechodząc do porządku nad wytycznemi ustalonemi w przyszłej ordynacji podatkowej. Skład komisyj szacunkowych podatku obrotowego winien gwarantować jaknajbardziej sprawiedliwy wymiar tego podatku. Możnaby to było osiągnąć przez oparcie klucza ilości członków komisji na wysokości sum płaconych przez poszczególne grupy podatników.

2-gi Zjazd Krajowy Związku Pracowników Żyd. Instytucji Spółdzielczych

W dn. 11 bm. odbył się w Warszawie, w Żyd. Domu Akademickim, 2-gi Zjazd Krajowy Związku Zawodowego Pracowników Żyd. Instytucyj Spółdzielczych w Polsce (Zarząd — Warszawa, Ceglana 5.). Na Zjazd przybyło 25 delegatów oraz liczni goście, wśród których p. Dr. Silberschein, prezes Dyrektorjatu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Żydowskich; w swem przemówieniu powitalnem wskazał p. Dr. Silberschein na wydatną rolę ruchu spółdzielczego i na konieczność ścisłego kontaktu między zarządami a personelem instytucyj spółdzielczych.

Zjazd wysłuchał szeregu referatów i sprawozdań, w tej liczbie referatu programowego Dr. Szalmana o stanowisku Związku w ruchu zawodowym. W swym szczegółowo opracowanym referacie rozwinął Dr. Szalman nast. tezy: a) Związek zawodowy jest organizacją bezpartyjną, b) Związek dąży do zrzeszenia wszystkich pracowników spółdzielczych, c) zatargi na tle pracy winny być załatwiane możliwie w drodze arbitrażu, d) winny być zawarte umowy zbiorowe, e) pracownik spółdzielczy winien być zainteresowany w podniesieniu poziomu kulturalnego członków spółdzielni.

W dyskusji ogólnej poruszono szereg aktualnych zagadnień pracy zawodowej i spółdzielczej, w szczególności kwestję nieuzasadnionych redukcyj, praktykowanych ostatnio przez szereg spółdzielni.

W skład nowego Zarządu Głównego wybrani zostali pp.: Dr J. Szalman, N. Openheim, I. Gabay, L. Lew i Sz. Gersztełd, — z Warszawy oraz 7 członków z prowincji, w tej liczbie z Małopolski p. F. Stern z Bochni.

NIEDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11.58 Sygnał Hejnał. 12.10 Komunikat meteor 12.15 Koncert Filh. warsz. Dyr. Ozimiński, chór „Harfa“, A. Dobosz tenor. Muz. Griega, m. i. pieśni, 14 Dla roln. 14.20 Pieśni 14.40 Odczyt roln. gospod 15 Muz. 15.55 Dla dzieci „Ze świata“ 16 Feljeton „Na jawie o Jawie“ — prof. Rostafiński, 16.20 Gramof. 16.40 „Rozszerzenia się w zechświecie“ — Dr. Wiadomski, 16.55 Gramof. 17.15 „Co to jest głód“ Dr. Szpakowski. 17.30 Wiadom. przyj. i pożyt. 17.45 Koncert Dyr. Ozimiński (L. Szczepańska (sopr.), L. Urstein (fort): Rubinstein, Meyerbeer Leoncavallo). 19 Rozmait. 19.10 Feljet. „Z teki automobilisty“ — J. Lankau 19,25 Gramof. 19.40 Słuchow. teatr. „Rozwiedźmy się“ Sardou. 20.15 Koncert: U. Macnez (tenor), L. Urstein (akomp.): melodje pol. pieśni. W przerwie kwadrans liter. „J. Poniatowski K. P. Tetmajera i „Wiadomości kulturalnego Krakowa“ 22.10 Arje i pieśni. Wykon. L. Lewicka (Verdi, Schubert, Strauss). 22,40 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—21 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—17.45 p. Kraków. 17.45 Ork. mandolin 18.15 Listy i programy, 18.30 Koncert mandolin. 19,30 Djalog o oszczędności, 19.45—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 10.45, 11.30, 14,30, 16.15, 17. 18,45 19,30 i 22.50 Muz.

Rzym (441.2) 13, 17, 21 Muz.

Wiedeń (516,4) 11,05, 13,05 15 8 20, 21 45 Muz.

Budapeszt (550.5) 15,30, 17.10 21 25 Muz.

——oğo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „On i jego siostra“

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka“ Zofja Batycka Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn)

CORSO: „Zamaskowane twarze“.

SZTUKA: „Bomby w Monte Carlo“

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta“

UCIECHA: „Król bulwarów“

WANDA: „10-ciu z Pawiaka“ (Zofja Batycka Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn).

WARSZAWA: „Pamiętnik upadłej“ pow. Małgorzaty Böhme (Luisa Brooks, Andre Roanne)

Rozmowa z Bialikiem

Kraków, 18. października

W którymś z nowszych wierszy, zdaje się w odpowiedzi na hołdy wielbicieli z okazji 60-letniego jubileuszu poety, ogłosił Bialik wzruszającą w swej prostocie spowiedź. Za cóż te wszystkie hołdy? — tak mniejwięcej pisał — nie zasłużyłem na nie. Nie jestem żadnym wieszczem, lecz prostym, zwyczajnym sobie — drwalem. Zostawcie mnie w spokoju; niechaj każdy wróci do swych codziennych trudów.

Nie wieszcz, lecz drwal — to oczywiście tylko poetycka przenośnia, która, na codzienny język przełożona, oznacza bezgraniczną wprost skromność poety, ucieczkę od wrzawy i zgiełku, która jakże żywo przypomina innego wieszcza, co to „na paryskim bruku“ dumał samotnie, „drzwi od Europy zamknąwszy hałasów...“

Bezgraniczna skromność — oto co przedewszystkiem charakteryzuje Bialika-poetę, Bialika-człowieka. Ani odrobiny pozy, ani krzty wywyższania się, ani śladu koturnów wieszczych. „Chotew ejcim anochi“ — drwalem jestem — piękne te w swej surowej, biblijnej prostocie słowa przychodzą na myśl przy pierwszem zetknięciu się z poetą. Wychodzi ku nam, na stacji w Trzebini, starszy pan o ujmującej, okrągłej twarzy, ociężały nieco, w skromnej kamizelce swetrowej pod surdutem.

Poeta jest ogromnie zmęczony. Od szeregu tygodni nie dosypia, męczy go ustawiczna jazda, no — i nieodzowne bankiety. Zrazu więc rozmowa nie klei się jakoś. Wrażenia z dotychczasowego objazdu po Polsce? Tak mało jeszcze widział. Niemal że tylko z okien wagonu. Wyczuwa doskonale przygnębienie mas żydowskich, przytłoczonych ciężkim kryzysem. Nie umie jednak jeszcze ująć całego obrazu w jedną syntetyczną całość. Uczyni to kiedyś może — później, gdy wrażenia nieco odleżą się, i gdy — przedewszystkiem — wypocznie.

— Zetknął się pan ostatnio w Warszawie z przedstawicielami literatury polskiej. Czy nawiązał się jakiś ściślejszy kontakt między dzy panem i literaturą hebrajską a pisarzami polskimi?

— Kontakt — żaden. Ot, zwyczajne, bardzo zresztą serdeczne przyjęcia w PENklubie polskim, ale nic pozatem. Od czegóż zresztą jest PENklub? Zdaje się, że nawet założyciela tej instytucji nie zdawała sobie dobrze sprawy z jej celów. Narazie więc — urządza się przyjęcia. I to dobre.

— A jakże przedstawia się życie literackie w Palestynie?

— Bardzo dobrze. Kwitnie. Pojawiaja się coraz to nowe talenty. Czytelnictwo jest bardzo silnie rozwinięte. Jedna palestyńska kolonja konsumuje więcej hebrajskich książek. niźli. niestety, niejeden kraj cały w diasporze.

Poeta ożywia się. I mówi z zapałem:

— Widzi pan, to jest właśnie najważniejsza sprawa. Wskrzesić czytelnictwo hebrajskie. wzbudzić zainteresowanie dla hebrajskiego słowa, naprawić wieloletni grzech popełniony tem, że w pracy sjońskiej podkreślało się dotąd stale momenty polityczne, zaniedbując sprawy kultury. A to przecież podstawa. Bez tego niema odrodzenia...

Możnaby cały traktat napisać, (i bodaj czy nie napisano go już?) o języku hebrajskim, jak on brzmi w ustach Bialika. Hebrajszczyzna Bialika lśni wszystkiemi barwami tęczy. Hebrajszczyzna Bialika — to skarbiec. mieszczący w sobie najdrogocenniejsze klejnoty mowy biblijnej, wypielęgnowane w ciągu tysiącleci. Słucha się słów Bialika jak najpiękniejszej symfonji, w chwili, gdy orkiestra gra piano, pianissimo.

Zapytuję o ostatnie prace literackie poety. Bialik wciąż jeszcze „gromadzi“ i wydaje dzieła dawnych mistrzów. Ostatnio wydał z całym przepychem swego komentarza poezje wielkiego poprzednika — Gabirola. Teraz przygotowuje do druku Ibn Ezrę i Szmuela Hanagida. Pozatem najrozmaitsze rzeczy są na warsztacie. Tom poezyj dla dzieci (któż nie pamięta wspaniałej igraszki poetyckiej dla najmłodszych: Ktina — kol bo?“), tom przemówień i odczytów, nad któremi dużo jednak będzie trzeba popracować, gdyż poeta nigdy żadnych notatek do przemówień nie sporządza, a zawsze tylko improwizuje. Sprawozdania więc z przemówień wypadają nieściśle i trzeba będzie je gruntownie opracować.

— A poezje oryginalne?

— Ot, pisze się tu i ówdzie, gdy tylko czas i ludzie na to pozwalają. Redakcja „Moznaim“ ma w ręku swem nowy mój utwór, w którym niektórzy usiłowali dopatrzyć się pewnych aluzyj politycznych. Gdzież mi tam do polityki!

— Brał pan udział w ostatnim kongresie sjońskim...

— Tylko jako gość i obserwator.

— I cóż pan wyniósł z Bazylei?

— Wyjechałem z sercem złamanem. Cóż uczynili? Wprowadzają nowy weizmanizm bez Weizmanna...

— Pan uchodzi za wielkiego „chasyda“ Weizmanna...

— O tak, jestem jego bezwzględnym wielbicielem. Jego linję polityczną uważam za jedynie właściwą. Widzi pan, jak mimo wszystko jeździ i pracuje. Oto człowiek!

I po chwili wymyka się poecie porównanie, którem dosadnie charakteryzuje swój bezgraniczny entuzjazm dla Chaima Weizmanna. Porównanie, zaczerpnięte z historji żydowskiej, istotnie wyborne. Jakże chętnie-by się je zacytowało! Lecz — nie wolno. Bialik rumieni się (rumieni się!) i powiada:

— Ale, chas w'szalom, niech pan tego nie ogłasza.

Trudno. Zapytuję o rozwój Uniwersytetu Hebrajskiego, który Bialik ma sposobność zbliska śledzić, jako że i mieszka w Palestynie, i jest jednym z najwybitniejszych członków kuratorjum uniwersytetu.

— Uniwersytet rozwija się bardzo pomyślnie. Były narzekania, że to instytucja zbyt już „akademicka“, że przeznaczona jest tylko dla samodzielnych badaczy. Otóż mogę uspokoić wszystkich malkotentów. Wszechnica nasza jest już na najlepszej drodze do przekształcenia się w normalny uniwersytet, nawet z dyplomami i — jeżeli kto chce — z doktoratami. Bardzo pięknie pracuje i rozwija się instytut judaistyczny. Brak mu tylko niestety dwóch ważnych katedr: biblji i języka hebrajskiego. Z obsadzeniem katedry biblji jest szczególny kłopot ze względu na sfery konserwatywne, które nie chcą dopuścić naukowej krytyki. W ten sposób utracono kandydaturę prof. Torczynera. Gdyby żył nieboszczyk prof. Chajes, nie mielibyśmy kłopotu...

Rozmowa schodzi na temat sobotniego odczytu Dlaczego nie przemawia po hebrajsku? Nie chce robić parady i demonstracji z hebrajskiego języka, który jest dlań świętością. Pragnie, by wszyscy go zrozumieli. Przybył do braci w golusie, by zadąć w wielki szofar apelu. — A wie pan, mówi poeta — jest przepis w naszej tradycji, że szofar, którym dmie się w Rosz Haszana, musi być z jednego materjału. Nie może być nawet pozłacany. I ja też nie chcę pozłacać mego szofaru lśnieniem wspaniałej mowy hebrajskiej...

Mówimy jeszcze o tem i owem. Poeta szczegółowo wypytuje o Kraków, gdzie był już przed wielu laty. Drukował tutaj książki u starego Fischera. Bardzo rad jest, że będzie mógł odświeżyć swe miłe wspomnienia z grodu wawelskiego. Czy wisi jeszcze ów potężny ząb mamuta u wejścia do katedry wawelskiej?...

Lecz oto czas mija. Pociąg mknie szybko. Już minęliśmy Zabierzów. Widać już pierwsze budynki dworca krakowskiego. W chwilę potem — pierwsze okrzyki powitania. I pierwsze uściski najserdeczniejszego z przyjaciół poety: Ozjasza Thona.

DAWID LAZER

ZE SPORTU

MAKKABI—ZWIERZYNIECKI KS 1:0 (0:0)

(hl) Drużyna Zwierzynieckiego zrobiła w sezonie jesiennym wielkie postępy i zaznaczyła swój rozwój szeregiem zwycięstw nad czołowymi zespołami klasy A Krakowa. Interesującem więc było, jak wypadnie mecz z białoniebieskimi, którzy z powodu nieustannych zmian graczy i nikłej sposobności należytego treningu piłkarskiego w mistrzostwach gorzej wyszli, niżby to faktyczna umiejętność i poziom nakazywała Trzeba jednak przyznać, że tradycja, rutyna i styl zawsze robią swoje i dlatego mecze Makkabi dają bezsprzecznie pewien pokaz fotbalu.

Przez cały prawie czas gry uwydatniła się ta właśnie przewaga zakorzenionej długoletnim szkolnym treningiem umiejętność Makkabi, która pozwala jej dyktować grę i opanować pole. Wyższość taktyczna musiałaby oczywiście dać w rezultacie znacznie lepszy wynik cyfrowy, gdyby nie z drugiej strony zakorzenione wady, a więc brak szybkości, decyzji zawziętości w walce wręcz i skłonność do indywidualizmu. Toteż mimo bardzo licznych sytuacyj podbramkowych tylko jedna szybka kombinacja dała efekt bramkowy przez Osieka Cała drużyna grała tym razem wcale dobrze we wszystkich linjach i udowodniła, że jak chce, to umie grać i że potrafi z lepszym przeciwnikiem zdobyć się na jeszcze wyższą klasę czego spodziewać się należy w następnych występach

WISŁA—MAKKABI

Dzisiaj o godz 3 pop odbędzie się na boisku Makkabi mecz piłki ręcznej o mistrzostwo pomiędzy powyższemi drużynami, które spotkają się po raz pierwszy w tegorocznych rozgrywkach. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę obu drużyn.

—oŝo—

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE MAKKABI w konkurencjach junjorów odbędą się dzisiaj o godz. 3 pop. na boisku Makkabi. W programie zawodów biegi, skoki i rzuty. Po zawodach odbędzie się plenarne zebranie sekcji junjorów.

KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI GIER SPORTOWYCH MAKKABI, odbędzie się dzisiaj o godz. 5 pop. na boisku.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE I FILMOWE udowodniły, że mistrzostwo kolarskie zawodowe świata w sprincie na torze w Kopenhadze zdobył faktycznie długoletni mistrz świata Michard (Francja), a nie Falk-Hansen (Danja). Oczywiście nic to chwilowo nie pomoże, skoro jury zawodów w najlepszej wierze orzekło inaczej. Istnieją projekty zawnioskowania, aby dowody fotograficzne, sprzeczne z orzeczeniami sędziowskiemi miały moc unieważniania i ustalania faktycznych wyników.

SENSACJĄ TENNISOWĄ meczu Paryż—Londyn było gładkie zwycięstwo Austina nad Borotrą 6:2, 6:0. Natomiast w grze podwójnej zwyciężyła para francuska Borotra—Brugnon parę angielską Gregory—Collins 5:7, 7:5, 6:3.

EGIPCJANIE zdobyli 3 pierwsze i 2 trzecie miejsca w mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów w Luksemburgu. Odznaczyli się we wszystkich klasach i zdobyli pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji przed Niemcami. Na czoło wysunął się mistrz olimpijski Nosseir, który wynikiem w trójboju 395 kg. zdobył poraz trzeci mistrzostwo świata.

LITERATURA i SZTUKA

Smutny rok książki hebrajskiej

Smutni i przygnębieni stajemy wobec ostatniego bilansu rocznego hebrajskiej książki. Zawsze przyczyna do radości i dumy rozpierającej serce, staje się bilans w tym roku przykrem wspomnieniem, niepokoi nasze sumienie i wytyka liczne zaniedbania. Dawniej o tej porze urządzano wystawy książki hebrajskiej, prezentowano mozół i dorobek roku, dziś rumienić by się nam przyszło, gdyby przed nami ustawiono wszystkie książki całego roku. Choć może nie z powodu ilości. Książek bowiem wychodziło dość, ale daremnie szukalibyśmy w nich ducha narodu, daremnie zwierciadła, gdziebyśmy się sobie przyglądnąć mieli. Główne wydawnictwa stały bezczynnie, albo wegetowały, od czasu do czasu tylko dając o sobie znak życia. Cała prawie działalność literacka skupiała się dookoła dziennikarstwa hebrajskiego. Ale i tu zaszły zmiany na gorsze. Dawniej przeznaczały dzienniki palestyńskie odpowiednie miejsce dla literatury, pyszniły się tym działem i gromadziły przy nim najlepsze pióra. Przyszedł jednak kryzys i ze względów oszczędnościowych skasowano „luksusowe“ działy. Coraz bardziej zwężało się pole twórczości oryginalnej, a pisarze muszą dziś wypychać swojemi rękopisami własne szuflady.

Działalność wydawnicza skupiała się dalej dookoła trzech głównych wydawnictw palestyńskich. Sztybel „Micpeh“ i „Dwir“. Sztybel i „Micpish“ pracowały na zasadzie prenumeraty rocznej. Z łatwo zrozumiałych przyczyn musiały się one liczyć z opinją czytelników, z czem szedł w parze oportunizm, który kazał ograniczyć dział literatury oryginalnej na rzecz beletrystyki tłumaczonej. Wobec słusznych pretensyj ze strony pisarzy, wydawnictwa zrzucają całą winę na czytelników. Czytelnicy zaś palestyńscy tłumaczą się, że muszą iść za Europą, że nie mogą pozostawać w tyle. I tak kręci się magiczne koło, z którego niema wyjścia. Chociaż w roku ubiegłym wyszło aż 20 tomów oryginalnej prozy, w tym roku przytłaczającą większość tworzą tłumaczenia. Coprawda wśród tłumaczeń nie znajdziesz sensacyjnych powieści. Tłumaczenia stają się stałym nabytkiem o wielkiej wartości kulturalnej i spełniają ważne zadanie wychowawcze, ale wśród ich nawału ginie każda iskierka oryginalności. Jedyną poważniejszą pozycją oryginalnej prozy jest powieść Ewer Hadaniego p. t. „Dzieło wśród stepu“, która ani wiele nie wnosi do literatury hebrajskiej, ani nie stoi wyżej od pierwszego debjutu tego pisarza.

Wydawnictwo „Dwir“ postawiło sobie tu lej za zadanie wydawanie wybranych utworów tych pisarzy, którzy wyrobili sobie już imię wśród hebrajskich czytelników. Z bibljoteki dla młodzieży, którą „Dwir“ postanowił wydawać, zdołały się zaledwie ukazać „Opowiadania ludowe“ Pereca, „Bajki z tysiąca i jednej nocy“, i „Opowiadania“ Ben-Ami. Reszta pozostała pewnie w rękopisach. Gorszem jest to, że przestała wogóle wychodzić Bibljoteka dla młodzieży, wydawana przez „Omanuth“. Wydawnictwo to położyło olbrzymie zasługi około szerzenia książki hebrajskiej w wytwornej szacie wśród szerokich sfer młodzieży. Niestety kryzys położył kres i tej ważnej placówce oświadtowej. Jako tako prosperują wydawnictwa czytanek dla młodzieży, które współpracują z Wydziałem Oświatowym Agencji Żydowskiej, jak „Lanoar“, „Moladtenu“ ale to już literatura dla dzieci.

Dzięki walkom partyjnym i zacietrzewieniu, większym już pokupem cieszą się broszury i rozprawy o charakterze publicystycznym, jużto na pół naukowym. Weźmy chociażby broszurę Schwadrona przeciw Brith-Szalom lub Bin-Gorjona pracę „My i nasi sąsiedzi“. Z pośród dzieł naukowych wymienić należy dalszą część „Historji nowej literatury hebrajskiej“ F. Lachowera, wydaną przez „Dwir“ i drugi tom „Poetyki hebrajskiej i powszechnej“ A. Barasza.

Toby było mniej więcej wszystko. Jak widzimy, bardzo mało tego, nawet nie tyle, ileby się dało ewentualnie upozorować i wytłumaczyć kryzysem. To już zakrawa na zupełne zaniedbanie i karygodne zlekceważenie najważniejszych źródeł naszego odrodzenia narodowego.

Pisarze hebraiscy nie od dziś przestrzegają przed bankructwem. Pragnęli się sami przed niem uchronić więc rzucili się do zbadania przyczyn, urządzali dysputy, podawali recepty. Ale cóż? Sami niczego nie zrobią. Postanowili nawet wrócić do dawnych prób wydawniczych do periodycznych almanachów-miesięczników byleby uzdrowić katastrofalny stan książki hebrajskiej. Czyż jednak i to pomoże, skoro współpracy odmówi najpoważniejsza i najmiarodajniejsza w tej sprawie instancja, to znaczy czytelnik hebrajski. Przyszła więc myśl zorganizowania czytelnika. Wydawnictwa chcą wprost do niego przemówić, chcą ominąć sortyment, składy, jednem słowem pośrednika. Chcą go zmusić do czytania przez słowo i wezwanie bezpośrednie. Nie będzie się mógł czytelnik więcej zasłaniać niedostateczną obsługą sortymencisty żydowskiego ani optymistycznie machnąć ręką: „Jakoś to będzie“. Bilans książki hebrajskiej za ostatni rok mówi za siebie i za pisarzy hebrajskich, a raczej nie mówi, tylko krzyczy i woła o pomstę na tych, co spokojnie przypatrywali się jak kultura hebrajska coraz bardziej staczała się po równi pochyłej, jak książka stawała się rzadkim ptakiem. Dziś przyszła decydująca chwila. Czytelnik hebrajski ma rozstrzygnąć, czy książka hebrajska ma się dalej ukazywać, czy ma dalej być ważkim czynnikiem w dziejach naszego odrodzenia, czy też zniknąć ma zupełnie z naszego życia, pozostawiając po sobie pustkę.

Miejmy jednak nadzieję, że czytelnik hebrajski stanie do szeregu, że „pośród książki“ nie da zginąć temu czynnikowi, który był przez tysiące lat jedyną ostoją naszego istnienia, któremu zawdzięczamy, żeśmy nie zostali wymazani z listy narodów. Wysłuchało przecież na ostatnim kongresie kilka słów Bialika, by przywrócono skreśloną pozycję na cele kulturalne. Nie trzeba tylko rąk zakładać w bezczynności, bo ta jest najgorszym naszym wrogiem.

L.

CH. N. BIALIK.

Cmentarz

Cicho chwiały się buki i szeptały ze mną:
Pójdź, żyjący człowieku, w głębię naszą ciemną!

Zgnij pod nami. Ten pomnik, garść ziemi: Cię wchłonie.
Wszystkim Twoim cierpieniom położy już koniec.

Zamiast umierać ciągle, tysiąc razy na dzień,
Umrzyj raz, zgaśnij nagle, śpij, tu ciszę znajdziesz!

Wryjemy się nad Tobą ciche i głębokie,
Robakom będziesz jadłem, nam ożywczym sokiem.

Bo we wszystkiem, z wszystkiego tryska wieczne życie:
Wsnujesz się w kwiat lub drzewo, w ustawnym rozkwicie.

I będziesz żył we wszystkiem, w głębszych prądach wieków.
Pod nas! Pod nas pójdź w ciszę, śmiertelny człowieku!

Tak to cicho chwiały się buki, szepcąc ze mną; —
Nieme pomniki nawet — płakały nademną...

* *
*

Zwiał wiatr westchnienie me najcichsze
Łzy wchłonął piasek. Mów szelestem
Gdy brata mego znajdziesz Wichrze,
Że tu dymiącą głownią jestem...

Że we mnie źródło świata błogie
Biło i schło kroplami. Pryskał
I tlił się w sercu mojem ogień —
i wygasał — za iskrą iskra...

A teraz — jak rana — to źródło:
Sączy się i cieknie — czasami.
Serce się dymi, choć ochłodło,
Jeszcze, pod kurzem i pod łzami...

(Przekład Edwarda Horthaymera)

—oSo—

Miłość i małżeństwo w sowietach

I. Sala sądowa przemawia...

P. Stanisław Mackiewicz w swych ciekawych wrażeniach z podróży po Rosji sowieckiej, zamkniętych w książce niedawno u Hoesicka wydanej pt. **„Myśl w obcęgach“**, ostrzega czytelnika polskiego, by zbytnio nie ufał ani prasie ani literaturze sowieckiej. Prasa przesadza bowiem albo in plus albo in minus, czemu się dziwić nie potrzeba, bo w Rosji istnieje tylko prasa urzędowiona. Dlatego zdaniem p. Mackiewicza książka Istratiego nie zasługuje na zaufanie, bo operuje głównie materjałem zaczerpniętym z prasy sowieckiej. A literatura sowiecka również nie daje prawdziwego obrazu rzeczywistości, ponieważ w Rosji myśl tkwi w obcęgach dyktatury, a pisarze, o ile nie są komunistami zorganizowanymi i nie należą do Rappu tj. do związku grafomanów sowieckich, lecz są poputczikami tj. w Rosji tylko tolerowanymi sympatykami dyktatury, pozostają pod niezwykle surową kontrolą i nie mogą pisać tak, jak im nakazuje ich prawda wewnętrzna.

Z niezwykłem więc zainteresowaniem bierzemy do ręki książkę **Matweja Liebermanna**, wydaną w niemieckiem tłómaczeniu „Im Namen der Sowjets“ nakładem Malika w Berlinie, spodziewając się, że tam znajdziemy wreszcie prawdę o Rosji. Wszak sala sądowa chyba nie kłamie, a sprawozdania ze sali sądowej mogą być okienkiem dozwalającem nam wglądu w najintymniejsze życie społeczeństwa. Matwej Liebermann był sprawozdawcą sądowym „Prawdy“ moskiewskiej, a książka jego zawiera sprawozdania z całego szeregu głośnych w ostatnich kilku latach procesów kryminalnych. Autor książki jest wprawdzie komunistą prawowiernym i dlatego przypuszczać można, że zabarwia odpowiednio swe sprawozdania ze sali sądowej, ale kipiącej aktualnością chwili rzeczywistości sowieckiej

nie może zabić najgorliwszy nawet zelotyzm partyjny.

Przechodzimy więc jeden proces za drugim, a zdziwienie nasze jest coraz większe. Zapominamy o tem, że mamy przed sobą sprawozdania ze sali sądowej kraju, który największą chyba w dziejach przeszedł rewolucję i który dumny jest z tego, że radykalnie zmienił swe życie. Zdaje nam się, że czytamy sprawozdania ze sali sądowej jakiegoś kraju europejskiego, gdzie w najlepsze panuje jeszcze porządek kapitalistyczny. Czasem tylko uderza nas egzotyczność tła, jak naprzykład w procesie o zamordowanie pucobuta asyryjskiego w Moskwie, ale ten egzotyzm możliwy jest w każdej innej metropolji świata, tak w gruncie rzeczy jest niezależny od swego środowiska. I w Paryżu, Berlinie, Londynie gdzieś na peryferjach życia gnieżdżą się elementy, z tem życiem nic wspólnego nie mające. Czasem znowu jak w procesie o dzwony cerkiewne ze wsi Woroncew, dostajemy się na głuchą wieś rosyjską i stajemy się świadkami żywiołowego starcia chłopstwa, żyjącego jeszcze w starym konserwatyźmie, z nowym systemem. W procesie tym przemówiła do nas wieś rosyjska o wiele bezpośredniej, niż w utworach Sejfuliny, ale sprawozdanie to zajmuje tylko jedną piątą część książki, resztę zaś wypełniają sprawozdania ze sali sądowej, których bohaterem jest szary człowiek z ulicy Moskwy. Właściwie prawie że nie z bohaterami mamy tu do czynienia, lecz z bohaterkami, bo wszystkie te sprawozdania obracają się głównie koło kwestji miłości.

Okazuje się, że kobieta jest i w Rosji sowieckiej ofiarą brutalności mężczyzny, okazuje się dalej, że i tam szaleje zazdrość, ta typowa małomieszczańska zazdrość, że i tam dziecko najbardziej cierpi, gdy jego rodzice się kłócą i włóczą się wzajemnie po sądach.

Najbardziej interesującym procesem jest afera Sudaka, zajmująca jedną trzecią część książki. Student Sudak, który był kiedyś robotnikiem, zamordował studentkę Galinę Mrawinę, która miała od niego dziecko. Nic w tym procesie nie jest właściwie rdzennie rosyjskie albowiem tego rodzaju tragedja wydarzyć się może wszędzie indziej w Europie, a jednak mimowoli dłużej zatrzymujemy się nad tym procesem, ponieważ mamy przed sobą dokument wyrwany niejako żywcem współczesnemu życiu sowieckiemu. Mamy przed sobą młodzież, która rozprawia wciąż o wolnej miłości, przyczem wolność ta polega na zupełnej swobodzie instynktów, na nieuznawaniu żadnych hamulców, które odrzuca się precz od siebie jako przeżytki zgniłej burżuazji. W jednym z takich zdeprawowanych młodzieńców zakochała się Galina, a pokochała go miłością „burżuazyjną", chciała bowiem, by ten jej kochany był jej jedynym i ostatnim kochankiem. Dostaje od niego dziecko, ale ojciec nie troszczy się ani o matkę ani o dziecko. Jest ładnym chłopcem i ma powodzenie u kobiet. Galina zaczyna nienawidzieć człowieka, którego tak bardzo kochała, musi bowiem porzucić studja, by utrzymać swe dziecko. Życie jej jest tak samo ciężkie, jak ciężkiem jest życie matki dziecka nieślubnego u nas w Europie. Musi ojca swego dziecka skarżyć do sądu o alimenty, a chociaż wie, że marny jest rezultat tych wszystkich procesów, że te kilka rubli, na które sądy skazują niezamożnego studenta, nie na wiele jej się przydadzą, ale nie odstępuje od manji procesowania się. Chce się bowiem zemścić na tym człowieku, który zniszczył i złamał jej życie. On wyczuwa tę jej nienawiść i zabija ją. Potem, gdy dochodzi do procesu, Sudak broni się tem, że posiadł studentkę Galinę, nie kochając jej wcale i nie wiedząc, że ona ma jeszcze małomieszczańskie uprzedzenia. Trybunał skazał go na 10 lat więzienia, wychodząc ze założenia, że działał jak człowiek nieodpowiedzialny za swe czyny i że anarchja seksualna jest zaprzeczeniem komunizmu. Ale, czy tego rodzaju wyroki usunąć mogą anarchję, która zbyt się w Rosji rozpanoszyła, jak o tem świadczą ostatnie powieści Gładkowa i Pilniaka? (O nich osobno napiszę).

Także historja Marji Makaszkiny, która po siedmiu latach szczęśliwego małżeństwa zakochała się w Mikołaju Glassowie i zginęła z ręki swego zazdrosnego męża, który zastrzelił ją i jej kochanka, działa na nas jak historja zbyt znana i zbyt często u nas się powtarzająca. Na wszystko widocznie można nałożyć kajdany, ale zazdrość nie da się i w Rosji ujarzmić i wybucha z tą samą żywiołową siłą niszczycielską, jak wszędzie indziej. Typową też i dla naszych stosunków jest historja owego starszego pana, który zakochał się w młodej dziewczynie i wszystko tej swojej poświęcił miłości, stając się dla niej defraudantem i narażając się dla tej swojej miłości na śmierć.

Zamykając tę książkę mówimy sobie: człowiek jest tylko człowiekiem i pozostanie niewolnikiem swoich instynktów pod każdym stopniem szerokości geograficznej. Przez Rosję przeszedł huragan rewolucji i zmiótł z powierzchni życia nietylko carat, ale cały system życia dotychczasowego, na którego ruinach chce zbudować życie nowe. Ale i tam przedewszystkiem kobiety walczyć muszą o najprymitywniejsze prawa do życia i tam ludzie strzelają sobie wzajemnie w łeb, ponieważ nie mogą żyć bez istoty ukochanej, która od nich odchodzi. I tam starsi panowie kradną pieniądze, byleby tylko utrzymać przy sobie kobietę młodą i ponętną.

M. Kanfer.

KRONIKA LITERACKA.

PRZYGODY ALEKSANDRA GRANACHA W AMERYCE. Jak już donieśliśmy, znakomity artysta niemiecki, Aleksander Granach, występuje w jednym z żydowskich teatrów nowojorskich w sztuce Kaisera „Od poranka do północy". Prasa przyjęła Granacha wprost owacyjnie, ale publiczności sztuka Kaisera się nie podobała. Na drugi dzień po premierze i po bankiecie przyszedł Granach do teatru i zastał już tam reżysera, odbywającego próby z jakiejś operetki żydowsko—amerykańskiej. Granach, zdziwiony tą bezceremonjalnością dyrekcji teatru, chciał zerwać stosunki z tym teatrem, atoli dyrektor oświadczył, że absolutnie nie pozwoli Granachowi wystąpić w żadnym innym teatrze amerykańskim. Tak to Ameryka przyjęła świetnego aktora europejskiego...

NOWA PREMJERA W TEATRZE „ELIZEUM". Żydowski zespół dramatyczny w teatrze „Elizeum" w Warszawie, pod kierownictwem artystycznem Dra Weicherta, występuje w tych dniach z drugą premierą, a mianowicie z komedją „Di Parnuse" H. Gottesfelda. W przedstawieniu prócz Klary Segałowicz biorą udział same młode siły.

ROZŁAM W TRUPIE WILEŃSKIEJ. Dowiadujemy się, że z trupy wileńskiej pod dyrekcją M. Mazy wystąpił artysta S. Natan wraz z żoną. Natan połączył się z Józefem Kamenem i razem utworzyli nowy teatr objazdowy. Trupa wileńska, która miała wyjechać do Rygi, nie otrzymała wizy i dlatego znajduje się jeszcze w Polsce.

DAWID HERMAN WYSTAWIŁ W STANISŁAWOWIE „GŁUCHEGO" BERGELSONA. Znany reżyser żydowski, Dawid Herman, wystawił w ostatnich dniach w Towarzystwie im. Goldfadena w Stanisławowie „Głuchego" D. Bergelsona. Dekoracje skomponował b. współpracownik „Nowego Dziennika" M. Waldman. „Chwila" lwowska, która wysłała do Stanisławowa swego recenzenta, p. L. Weinstocka, wyraża się z wielkiem uznaniem tak o pracy reżyserskiej p. Hermana, jakoteż o zespole, składającym się, jak wiadomo, ze samych amatorów. P. Dawid Herman — o czem już donosiliśmy, — otrzymał zaproszenie od reorganizującego się obecnie w Nowym Jorku Żydowskiego Teatru Artystycznego na stanowisko głównego reżysera.

PRZECIW ZAKAZOWI WYSTAWIANIA SZTUK UTWORÓW ASZA, PERECA, LEIWIKA I INNYCH. Jak już donieśliśmy, województwo łódzkie zakazało Trupie Wileńskiej pod dyrekcją M. Mazy wystawiania całego szeregu znanych i wielokrotnie już grywanych utworów dramatu żydowskiego. Między innemi zakazało województwo wystawienia „Kidusz haszem" i „Boga zemsty" Asza, „Nocy na starym rynku" Pereca i „Golema" Leiwika. Ponieważ województwo łódzkie powołało się na okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, przeto udała się do ministra spraw wewnętrznych delegacja, składająca się z przedstawicieli Żydowskiego Związku artystów i żydowskiego PENklubu w Warszawie. — Delegacja wskazała na to, że wszystkie te utwory grywano dotąd bez żadnych przeszkód. Spodziewać się należy, że ministerstwo cofnie swój niezrozumiały i niczem nie umotywowany okólnik.

STULECIE ŚMIERCI GOETHEGO. Sekcja poezji pruskiej akademji sztuk pięknych odbyła onegdaj posiedzenie, poświęcone stuleciu śmierci Goethego, które przypada na rok 1932. Uchwalono urządzić uroczyste posiedzenie, na którem Tomasz Mann wygłosi mowę, poświęconą pamięci Goethego, poczem członkowie in gremio udadzą się na wystawę poświęconą Goethemu, — a urządzoną przez pruską Akademję sztuk. Głównym przedmiotem tej wystawy będzie zbiór prof. Kippenberga z Lipska. Przemówienia wygłoszą Liebermann, Kippenberg i pruski minister oświaty.

POLSKA MOŻE SŁUŻYĆ NIEMCOM ZA PRZYKŁAD. Na tem samem posiedzeniu sekcji poezji omawiano rozpaczliwe położenie pisarzy niemieckich. Uchwalono rozpocząć akcję pomocy i w tym celu postanowiono zwrócić się do poselstwa niemieckiego w Warszawie z prośbą o przesłanie sprawozdania, dotyczącego pomocy Rzeczypospolitej polskiej, okazywanej polskim twórcom. Niemcy mają zamiar wprowadzić, idąc za wzorem Polski i Czech, nagrody literackie, tak państwowe, jakoteż i komunalne.

BOY PRZECIW SĄDOM PRZYSIĘGŁYCH. W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" (z 18 b. m.) zamieścił Boy-Żeleński artykuł o sądach przysięgłych. Boy solidaryzuje się z prof. St. Rappaportem, gen. sekr. komisji kodyfikacyjnej, który występuje przeciw wprowadzeniu sądów przysięgłych w Polsce. Boy uważa sędziego fachowego za inteligentniejszego i rozumniejszego od 12-tu przed nikim nie odpowiedzialnych „ćwioków", których cały pokarm duchowy składa się z prasy brukowej.

WYSTAWA KOLONJALNA W RZYMIE. W tych dniach otwarto w Rzymie międzynarodową wystawę kolonjalną. Wystawa ta nie jest zupełna, nie biorą w niej udziału Anglja, Holandja i Portugalja. Główne miejsce na wystawie zajmują Włochy, które przy tej okazji obchodzą 20-lecie zdobycia Libji.

WYSTAWIENIE „SALOME" WILDE'A W LONDYNIE. Jak już donieśliśmy, wystawiono po raz pierwszy w Londynie „Salome" Oskara Wilde'a. — Sztuka nie zdobyła publiczności, tak, że musiano ją zdjąć z repertuaru. W Nowym Jorku dotychczas ta sztuka jest zakazana. Wilde widocznie przeczuwał, że utwór ten w krajach anglosaskich nie będzie miał powodzenia i dlatego napisał go w języku francuskim.

CECIL DE MILLE W ROSJI. Cecil B. de Mille, znany reżyser filmowy ze Stanów Zjednoczonych, bawi obecnie w Moskwie, gdzie przygotowuje wraz z Eisensteinem i Hansem Richterem film p. t. „Nowe stworzenie świata".

SOWIETY „MODERNIZUJĄ" „PIERŚCIEŃ NIBELUNGÓW". Leningradzka opera państwowa przygotowuje „Pierścień Nibelungów" Wagnera. By Wagnera dostosować do ducha sowietów, powierzono nowe opracowanie tekstu znanemu poecie sowieckiemu, Borysowi Pasternakowi.

CH. N. BIALIK.

* *
*

**Tajemnice morze ciszy
Wypluwa. A wszechświat wokół —
Milczy. Za wiatrakiem dyszy —
Bezustanny szum potoku.**

**Ciemność nocy — tu zagości; —
Skłębia, spiętrza cieniów stada...
Cicho do morza ciemności
Gwiazda za gwiazdą zapada.**

**W ciszy wszechświata bezdennej
Czuję: Serce czuwa, mówi...
Czuję: Źródło czyste, senne,
To zcicha, to głośno szumi.**

**Mówi serce me tajemnie:
„Dziecię! Twoje sny się budzą...
Spadła gwiazda z nieba — w ciemnie —
Lecz ta gwiazda gwiazdą cudzą...**

**Twoja silnie tkwi wciąż jeszcze,
Świeci tam w swojej oprawie;
Wznieś oczy, — oto sny wieszcze, —
Sypiąc ci, mruga łaskawie"...**

**Gdy zcichnie świat, siadam — wtedy —
Patrzę w gwiazdę swą wysoko;
Dla mnie świat jest tylko jeden,
Ten, co w sercu trwa głęboko.**

(Przekład Edwarda Dorthaymera).

Kryzys gabinetowy w Hiszpanji



Jak już donieśliśmy, podał się onegdaj rząd hiszpański do dymisji. Na zdjęciu naszem widzimy (od lewej) ustępujących prezydenta ministrów Alcala Zamorę i ministra spraw wewnętrznych Don Miguela Maurę oraz dotychczasowego min. wojny Don Manuela Azanę, przywódcę radykałów lewicowych, który objął misję utworzenia nowego gabinetu.

Rycerz Brüning i smok inflacji

Chory organizm Niemiec. — Po zjeździe w Harzburgu. — Przerażeni demokraci — Filip z Konopi - dr. Schacht. — Agrarjusze i wielki przemysł żądają inflacji. — Odwrotna fala. — Zwycięstwo Brüninga.

Organizm polityczny i społeczny Niemiec jest chory. Gorączka przed kilku dniami była bardzo wysoka. Obserwatorzy polityczni i publicystyczni, których obowiązkiem jest odczytywanie temperatury z termometru, konstatują dziś, że chory jest trochę spokojniejszy, że gorączka nieco spadła. Co przyniesie jutro, tego nie wie termometr, ani ci, co nań patrzą.

Po niedzielnym zjeździe partyj i organizacyj skrajnej prawicy w Harzbugru podniecenie nastrojów opozycyjnych, a z drugiej strony lęk przed przewrotem w takiej czy innej formie doszły do najwyższego napięcia. W wielkim organie demokratycznym, w „Berliner Tageblatt“, stary Teodor Wolff, jego redaktor naczelny, pisał z niepokojem i rezygnacją, że niech już zacznie się okres rządów Hugenberga, a może eksperyment ten przeminie szybko i potem będzie lepiej. Pisano również o postępującym wzroście wpływów i głosów narodowo- socjalistycznych i o tem, że na wypadek rozpisania nowych wyborów Hitler wyjdzie z nich bardziej zwycięsko, niż z poprzednich. Idące za wiatrem stronnictwa umiarkowane prawicy buntowały się przeciw Brüningowi, o którym krążyła pogłoska, że nie cieszy się zaufaniem Hindenburga. Wahadło polityczne jednak, doszedłszy do najdalszego punktu na prawo, poczęło wykonywać ruch odwrotny.

Na zjeździe w Harzburgu jednym z głównych mowców był dr. Hjalmar Schacht, były prezydent Banku Rzeszy i były demokrata. Dr. Schacht, pochodzący z rodziny duńskiej, jak na to imię jego wskazuje, jest człowiekiem energicznym i zdolnym, ale o nieokiełznanym ryzykanckim temperamencie i niezwykłych ambicjach, niepowściąganych zmysłem politycznym i auto- krytyką. W mowie swojej wystąpił gwałtownie przeciw działalności swoich następców w Banku Rzeszy podważając na całym świecie kredyt niemiecki i zaufanie do marki. A niemal równocześnie inny wielki organ demokratyczny, „Frankfurter Zeitung“ wystąpił z sensacyjną rewelacją, że wielki przemysł i organizacje agrarne domagają się inflacji i zwrócili się z żądaniem tem zarówno do kanclerza jak i do posła Dingeldeya przywódcy stronnictwa ludowego, które reprezentuje interesy wielkiego przemysłu. Organizacja agrarna Landbund wystąpiła nawet z oficjalną enuncjacją w tej sprawie. I w tym momencie rozpoczął się odpływ — chwilowy — prawicowej fali. Kanclerz Brüning otrzymał w rękę potężny atut i wyzyskał go w całej pełni. Jak nowy święty Jerzy wystąpił do walki z widmem groźnej dla miljonowych mas inflacji.

Przeciwnicy zostali zmuszeni do odwrotu. Wielki przemysł i jego reprezentanci parlamentarni: Hugenberg, który na poprzedniej inflacji zrobił olbrzymi majątek, i Dingeldey, niewątpliwie życzy liby sobie dewaluacji marki, umożliwiającej konkurencję ze zdewaluowanym funtem szterlingów i obniżającej zobowiązania ciążące na przemyśle. Ale już Hitlerowi, reprezentującemu stronnictwo rzekomo robotnicze, trudno występować jawnie w obronie postulatów groźnych dla szerokich mas. Oportunistyczne partje umiarkowanej prawicy poczęły się wycofywać i opowiadać znów, choć nieśmiało, za Brüningiem. A pod wpływem wszystkich tych czynników nawet wielki przemysł uląkł się i wyparł się inflacyjnych tendencyj.

Zarówno kanclerz jak i minister skarbu Rzeszy Dietrich, przeprowadzili w dalszym ciągu energiczną kontrofesywę przeciw skrajnej prawicy, Schachtowi i inflacjonistom. W energicznej, choć ostrożnej mowie programowej kanclerza można się było dosłuchać pewnych tendencyj lewicowych które umożliwiają socjalistom dalsze poparcie rządu, mimo że ten ma charakter jeszcze bardziej prawicowy, niż jego poprzednik. Po stronie rządu zmobilizowały się siły obawiające się ekonomicznego skoku w przepaść.

A gdy ciążąca ku prawicy partja gospodarcza, reprezentująca interesy rzemieślników i drobnomieszczaństwa, zorjentowała się, że inflacja może wyjść tylko na korzyść ciężkiego przemysłu i grozi klęską warstwom przez nią reprezentowanym, i w ostatnim momencie uchwaliła nie dopuścić do obalenia gabinetu Brüninga, sytuacja wyjaśniła się zupełnie: Brüning został uratowany. Okazało się to na piątkowem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej, na którem wniosek opozycji nacjonalistyczno- komunistycznej o wyrażenie votum nieufności całemu gabinetowi odrzucony został 295 głosami przeciw 270 — przy trzech białych kartkach tj. wstrzymujących się od głosowania.

Brüning wyszedł więc ręką obronną z ciężkich opresyj parlamentarnych, a następnie, jak już w części nakładu wczoraj donieśliśmy, odroczył parlament do 23 lutego 1932

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w niedzielę powtórzenie pięknej tragedji Kalmanowicza „Wieczna matka“, która cieszy się wielkiem powodzeniem dzięki pięknej grze artystów z p. Nechamą na czele. Niezwykle melodyjne pieśni jak też piękna ilustracja muzyczna sztuki podnoszą jej wartość artystyczną do rzędu najlepszych żydowskich sztuk ludowych tego rodzaju. Obsada ról premjerowa. Dziś odbędą się dwa przedstawienia, o godz 3'30 pop. (ceny zniżone) i o godz. 8'30 wiecz. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru Bocheńska 7.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem powtórzenie kapitalnej komedji węgierskiego autora W. Fodora „Rabunek u jubilera“, która na wczorajszej premjerze zyskała powszechny aplauz.

Dziś popołudniu o godz. 3'30 na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzona będzie zabawna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“. Jutro na 2 przedstawienia szkolne po cenach najniższych wybrano w porozumieniu z Kuratorjum szkolnem potężny dramat J. Słowackiego „Mindowe“. Początek o godz. 4-tej popoł.

— **OPERA „TRAVIATA“ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro w poniedziałek 19 bm. opera krakowska zaprezentuje piątą w bieżącym sezonie premjerę, a to melodyjną operę Verdi'ego „Traviatę“. Przedstawienie jutrzejsze uświetni współudział znakomitych artystów: primadonny opery warszawskiej i oper zagranicznych p. Olgi Olginy oraz pp.: Szymonowicza, Romanowskiego i Mazanka. Obsady dopełniają pp.: Zbigniewczówna, Mazurek, Woźniak i in. Reżyserja p. S. Romanowskiego, przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Bol. Wallek- Walewski.

— **TEATR „BAGATELA DLA DZIECI“.** Kochane dzieci! Pajac Wesołek zaprasza serdecznie wszystkich, którzy jeszcze nie byli, na śliczną i wesołą bajeczkę „Kakadu- Kakada“, która się odbędzie dziś w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 11 przed poł. w teatrze „Bagatela“. Jest to ostatnia sposobność ujrzenia tej pięknej bajki, gdyż w następnym programie ukaże się nowa sztuczka, którą teatr „Bagatela dla dzieci“ przygotowuje dla naszych milusińskich.

— **DZISIAJ** nastąpi o godz. 11 rano otwarcie Wielkiej Wystawy Malarstwa Retrospektywnego oraz dywanów perskich i antyków znanego Salonu Sztuki w Warszawie p. Abe Gutnajera. Wystawa ta posiada najcenniejsze obrazy światowej sławy mistrzów polskich. Oprócz obrazów znajdują się na wystawie minjatury i rzeźby klasyczne z czasów dyrektorjatu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela o 3'30 pop.: „Powrót do grzechu“ (ceny zniżone); o 8 wiecz.: „Rabunek u jubilera“.
Poniedziałek o 4 pop.: „Mindowe“ przedst. szkolne, ceny zniżone) o 8 wiecz.: „Traviata“ (gośc. wyst. pp.: Olgi Olginy, Szymonowicza, Romanowskiego i Mazanka).

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela o 3'30 pop.: „Wieczna matka“ (ceny zniżone); o 8'30 wiecz.: „Wieczna matka“.
Poniedziałek o 8'30 wiecz.: „Wieczna matka“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela o 3'30 pop.: „Cały dzień bez kłamstwa“ o 7'30 wiecz.: „Pociąg widmo“.



Podziękowanie.

Wszystkim Organizacjom, Instytucjom, Przyjaciołom i Znajomym dziękujemy za okazane nam współczucie z powodu śmierci naszej błp. córki Heleny.

Mojżeszowie Wiesenfeldowie.

Kol. A. Liebeskindowi, przewodniczącemu Sekcji Zdrowia Stow. wyraża najserdeczniejsze współczucie z powodu śmierci błp. **Matki**

Wydział Stow. Żyd. Słuch. U. J.
1224x **„Ognisko“ w Krakowie.**

Przewodniczącemu Sekcji Zdrowia „Ogniska“ **kol. Aleksandrowi Liebeskindowi,** z powodu śmierci Jego błp. Matki serdeczne współczucie wyrażają
1629x KOLEDZY—MEDYCY.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Powiat przeworski ma być zwinięty?

List z Przeworska

Czarna rozpacz ogarnęła mieszkańców naszego miasta i całego powiatu. Rozeszła się wieść, że przy okazji „usprawnienia administracji państwowej" i zreorganizowania władz państwowych politycznych mają być skasowane wszystkie władze powiatowe Przeworska jako to: starostwo, wydział powiatowy, Kasa skarbowa z Urzędem skarbowym itd. Miasto Przeworsk — stanowiące jedną z najważniejszych i największych stacji węzłowych w Małopolsce, bo leżące na krzyżowaniu się linij kolejowych Lwów—Warszawa, — Lwów—Katowice, Lwów—Poznań, przez którą to stację przebiegają wszystkie pociągi expressowe i międzynarodowe, miasto to ma spaść do rzędu zapadłej prowincji — ma być pozbawione bezpośredniej władzy politycznej, za czem poszedłby zupełny spadek handlu i zubożenie doszczętne ludności miejskiej i wiejskiej. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie przedzona i postanowiona. Jeszcze ważą się losy miasta i powiatu w Warszawie. I dlatego podnosi cała ludność bez różnicy narodowości i zapatrywań politycznych donośny głos wołający o ratunek. Dlaczego — skoro liczbę 33 powiatów, które według pierwotnego projektu miały być skasowane, zredukowano już do 24 — nie można tej liczby zmniejszyć o jeden jeszcze powiat więcej? Oszczędność z tego źródła i tak będzie minimalna, bo Państwo względnie skarb Państwa na tem mógłby zyskać jakie 60.000 zł rocznie — ale zato miasto zupełnie musiałoby podupaść a ludność całego powiatu byłaby tylko narażona na większe wydatki. Powiat nasz nie zasługuje na skasowanie, bo jest uprzemysłowionym, pod względem budżetu aktywnym i samowystarczalnym a po Drohobyczu daje Skarbowi Państwa największy podatek.

* * *

W kronice personalnej naszego miasta należy zanotować następujące zdarzenia: p. Dr. Roman Mojsecowicz, zastępca starosty, został przeniesiony do komisarjatu w Gdyni. — p. sędzia powiatowy Dr Antoni Radeiowski po blisko 3-letnim pobycie w naszym Sądzie został przeniesiony do Sądu grodzkiego w Dubiecku w charakterze naczelnika tegoż Sądu. — inspektor szkolny p. Stanisław Bieniowski — b. poseł do parlamentu austrjackiego z ramienia N. Demi — został przeniesiony do Brodów. Mówią, że przyczyną przeniesienia tego ostatniego ma być jego mowa wygłoszona przy okazji otwarcia domu ludowego w Markowej w obecności posła Witosa. Markowa stanowi w naszym powiecie niejako twierdzę endecji - wz lednie Piastowców.

W dniu 12 bm. odbyła się u nas zbiórka uliczna na rzecz Keren Kajemeth. Zbiórka dała — jak na nasze stosunki — wcale ładny wynik, bo około 60 zł. Wynik ten należy zawdzięczyć pp. Reginie Handelsmanównej, Chuli Herbstmanównej, Mani Kannerównej, Racheli Kleinmanównej i Rózi Stolzbeżance. Podnieść należy bardzo miły objaw, że ludność polska chętnie składała datki do puszki biało niebieskiej.

Akcja na rzecz bezrobotnych prowadzona pod egidą p. starosty Adama Remiszewskiego jest w pełnym toku. Osobny komitet żydowski wyłoniony z ramienia Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej postanowił zebrać wśród ludności żydowskiej deklaracje na 120 zł miesięcznie. Pomimo bardzo ciężkiego położenia tejże ludności udało się pp. rab. Eljaszowi Frenklowi, Herszowi Rotlenstreichowi, Drowi Aegelnowi, Kleinmanowi, Szulimowi Aszkenazemu, Markusowi Goldbergowi i Baruchowi Baschechesowi zebrać deklaracje na 120 zł. miesięcznie na przeciąg 5 miesięcy.

Akcją sprzedawania legitymacji stamsjeńskich kieruje tow. dr A. Kleinmann. Należy się spodziewać, że komitet lokalny sprzeda 100 legitymacyj.

W dniu 13 bm. wygłosił tow. Dr L. Hohman z Białegostoku odczyt w naszem mieście. Już dawno nie słyszeliśmy tak wymownego prelegenta od znaczącego się głęboką erudycją. Temat odczytu brzmiał: „Łzy i śmiech w literaturze żydowskiej".

Dalet — al Dalet.

Znowu wielki pożar w Przeworsku

We czwartek dnia 15 bm. o godzinie 10 w nocy wybuchł w składzie jaj Chaji i Pinkasa Gerberów pożar, którego pastwą padło 5 domów drewnianych obok położonych. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ogień nie wyrządził większej szkody. Spalone domy bowiem znajdują się w wązkiej uliczce żydowskiej, w których niedalekiem sąsiedztwie znajdują się 2 składy drzewa i inne domki drewniane. Że więc ogień został zlokalizowany, zawdzięczyć należy też okoliczności, że o tej porze mieszkańcy odnośnych zabudowań jeszcze nie spali, tak, że ratunek natychmiast się rozpoczął. Gdyby miasto nasze miało dość wody do dyspozycji, toby ten pożar nie był pochłonął 5 domów, tylko w najgorszym wypadku ten skład jaj, w którym ogień wskutek nieostrożności powstał. W drugim rzędzie należy zawdzięczyć szybkie stłumienie pożaru straży ogniowej z Jarosławia, która na zawołanie telefoniczne w przeciągu 30 minut przysłała oddział z motorową sikawką. Niestety brak wody utrudniał jej skuteczną robotę. Także cukrownia tutejsza i wieś Grzęska wysłały furgony swych straży pożarnych.

Poszkodowanymi są Sucher Waldman, Estera z Wachsów Goldsteinowa (wdowa), — Chaja Gerber (skład jaj), spadkobiercy błp. Wolfa Fuchsa, Majer Kupfer, blacharz i N. Margulies (blacharz). Szkodę wyrządzoną bezpośrednio przez pożar obliczają na około 50,000 zł.

Pomimo że rozmiary pożaru nie były tak wielkie, to przecież ogromna panika ogarnęła mieszkańców szczególnie żydowskich z pobliskich i nawet nieco dalszych uliczek. Przestraszeni pożarem z kwietnia ub. r. zaczęli wynosić rzeczy z mieszkań. Ci wyszli tylko ze strachem a po ugaszeniu ognia wrócili do swoich pomieszkań, ale z dość uszkodzonemi rzeczami.

Pożar wczorajszy znowu przypomniał ojcom naszego miasta wielką bolączkę, z powodu której nasze miasto tak strasznie cierpi: tj. brak należytego wyekwipowania naszej straży pożarnej, która sama w sobie jest bardzo dzielna i ofiarna — a zwłaszcza pod kierunkiem em. oficjała sądowego p. **Michała Ludwiga**, nabrała dużo dyscypliny i wyrobienia — ale pozbawiona przyrządów i przyborów oraz odpowiedniego ekwipunku nic nie może w nieszczęśliwym wypadku działać. Drugą bolączką jest dotkliwy brak wody. Już od roku mówi się o wybudowaniu wieży wodnej, którą konieczność żywotną wszyscy uznali ale z powodu braku funduszów i opieszałości czynników rządowych nie może magistrat przystąpić do wybudowania tej wieży.

Może wreszcie ta powtórna nauczka udzielona naszemu miastu doda bodźca naszym włodarzom do zmodernizowania naszej straży pożarnej przez zaopatrzenie jej w odpowiednie przybory do gaszenia ognia i wybudowania wieży wodnej.

Dalet — al Dalet.

— oSo

POGRZEB BŁP. P. RED. SZ. BIBERA

W piątek odbył się w Warszawie pogrzeb błp. Sz. Bibera, długoletniego współpracownika pism „Der Moment" i „Radjo". Kondukt żałobny uformował się o godz. 1-ej przed lokalem redakcji „Momentu" (Nalewki Nr. 38). Pogrzeb przeszedł ul. Nalewkami, Bielańską i Tłomackiem, gdzie przed domem 13 karawan zatrzymał się, ponieważ mieści się tam Tow. Literatów i Dziennikarzy Żydowskich.

Na cmentarzu przy ul. Okopowej wygłosili mowy: red. Heftman i Cejlin, w im. redakcji „Momentu", dr. Gotlib w im. Syndykatu Dziennikarzy Warsz. (sekcja żydowska) i inni.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warsz. reprezentował red. Borski, zaś Klub Sprawozdawców Parlamentarnych red. Bernard Singer. W pogrzebie wziął również udział p. radca Steinbok, referent prasy żydowskiej Komisarjatu Rządu. Zwłoki złożono obok grobu H. D. Nomberga.

ZINOWJEW SKAZANY NA DALSZE 6 LAT WIĘZIENIA

W piątek w warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Zinowjewowi, który w dniu 22 lipca na sali rozpraw po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na 8 lat więzienia za zabójstwo, wyrwał bagnet jednemu z posterunkowych i rzucił w kierunku trybunału. Za ten czyn Aleksander Zinowjew został skazany na piątkowej rozprawie na 6 lat więzienia. W tym wypadku kara wyższa nie pochłania niższej, bowiem nowe przestępstwo zostało popełnione już po ogłoszeniu sentencji wyroku w pierwszej sprawie. W chwili odczytywania wyroku w obawie przed dalszemi wystąpieniami Zinowjewa na ławie oskarżonych wstąpiło dwóch policjantów, którzy podczas całego odczytywania wyroku trzymali go mocno pod ramię.

MARJAŻE I MEZALJANSE

W kołach artystycznych stolicy opowiadają, że znana artystka dramatyczna Brydzińska rozwodzi się ze swoim mężem hr. Potockim. W tych samych kołach opowiadają, że mające się odbyć zaręczyny artystki „Kościeżanki" z magnatem polskim ks. Radziwiłłem natrafiły na trudności. Do męża przybyła małżonka ks. Radziwiłła, która żyje w separacji i zakomunikowała mężowi, że dopóki jej córka nie wyjdzie za mąż, nie pozwoli na nowy związek małżeński.

WYROK ŚMIERCI W ŁODZI

W ubiegły piątek odbyła się w łódzkim sądzie okręgowym pierwsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Adamowi Fagasowi, który zamordował w celach rabunkowych Wacława Starka. Wniosek obrony co do uznania zmniejszonej poczytalności oskarżonego sąd odrzucił. Prokurator domagał się kary śmierci. Obrońca usiłował przedstawić dowody niepoczytalności. Sąd doraźny skazał Fagasa na karę śmierci przez powieszenie.

W piątek zaraz po wydaniu przez sąd doraźny wyroku, na mocy którego Adam Fagas skazany został na karę śmierci, obrona zwróciła się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Po północy nadeszła odpowiedź z kancelarji cywilnej, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. W godzinach rannych odbyła się egzekucja.

DR. KOLNIK ARESZTOWANY

Jak donoszą ze Lwowa, został z polecenia prokuratora aresztowany we Lwowie dr. Adolf Kornik i niejaki Maślak pod zarzutem współudziału w malwersacjach na szkodę jednego z tamtejszych banków.

Dr. Kolnik znany jest z afery, która była przed kilku laty głośna we Lwowie, Maślak zaś znany jest również z kilku fikcyjnych bankructw i innych czynów, kolidujących z kodeksem karnym.

Obu aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

BOGATY ZIEMIANIN FAŁSZUJE NA WEKSLACH PODPIS GEN. ROZWADOWSKIEGO

Do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła skarga przeciw znanemu na bruku warszawskim ziemianinowi, właścicielowi wielkiego majątku, o sfałszowanie weksli śp. generała broni Tadeusza Rozwadowskiego.

Weksle te noszą podpisy śp. gen. Rozwadowskiego.

Prowizoryczna ekspertyza wykazała, że są sfałszowane i położone ręką wspomnianego ziemianina.

Swego czasu weksle te były przedstawione najbliższej rodzinie gen. Rozwadowskiego, która z całą stanowczością orzekła, że nie są wystawione ręką generała.

Istnieje przypuszczenie, że weksli takich musi krążyć bardzo wiele. Przeważnie wystawiano je na dolary U. S. A.

150 ZŁOTYCH, ALBO — WYBITE SZYBY

Przed paru dniami właściciele cukierni „Czerwony Sztral" i firma „Framboli" w Wilnie otrzymali listy anonimowe o jednakowej treści z żądaniem złożenia w terminie trzydniowym okupu w wysokości 150 złotych. Pieniądze — pisał anonimowy autor — muszą być złożone w budce z papierosami koło teatru „Lutnia".

Obecnie w związku z ujęciem w sklepie jubilerskim Zalkinda, niejakiego Renigera, wymuszającego w podobny sposób 60 zł wyszło na jaw, że Reniger jest również autorem anonimów wysłanych do wyżej wymienionych firm, które brzmiały: Szanowni Państwo Żądam 150 złotych, sumę dość skromną, lecz w gotówce. W przeciwnym razie zmuszony będę do rozbijania okien. Zabawa to ekscentryczna, lecz co zrobić w dzisiejszych trudnych czasach. Jestem w takim stanie, że mogę popełnić szaleństwo. Więc pieniądze, albo wybite szyby". Dalej był podpis: hr. X.

NIEZWYKŁA SPRAWA O LUSTRO W KĄPIELI

48-letnia pani Świeca wystąpiła do sądu warszawskiego z niezwykłą skargą.

Oto radca legacyjny poselstwa węgierskiego w Warszawie p. Lukas zbił panią Świece za to, że jako jego gospodyni nie chciała trzymać przed nim lustra w czasie, gdy po kąpieli, będąc jeszcze w stroju adamowym zapragnął się ogolić.

Rzecznik oskarżycielki adw. Rosenszein uzupełnił ten akt oskarżenia wyjaśnieniem, iż w czasie zajścia cudzoziemskiemu Adamowi towarzyszyła jakaś zupełnie swojska Ewa, a lustro miało być tylko jednym z efektów rajskich.

Dalszy ciąg rozprawy nie doszedł jednak do skutku z powodu „zakrajowości" oskarżonego, korzystającego z eksterytorjalności. Sprawa została tedy umorzona.

Wobec umorzenia sprawy oskarżycielka będzie musiała dochodzić swych pretensyj przez MSZ przed sądem tego kraju, którego ekscentryczny przedstawiciel ją znieważył.

Przed 15 laty za welonem — dziś w kostjumie sportowym



Rycina nasza przedstawia lekkoatletyczną drużynę kobiecą w Turcji. Przed wojną musiały Turczynki kryć twarze za welonami — dzisiaj nie ustępują w niczem swoim rówieśnicom europejskim.

Mongolja

Kraj, po który wyciąga ręce Japonja i Rosja

Wypadki ostatniej doby, rozgrywające się w Mandżurji w związku z akcją wojsk japońskich, odbiły się mocnem echem w kraju, sąsiadującym z Mandżurją, w Mongolji. Z Dalekiego Wschodu dochodzą wieści o formowaniu się tam, wzorem Mandżurji, niezależnego rządu o dążnościach separatystycznych w Mongolji.

Czem jest etnograficznie i politycznie Mongolja? Mongolja ciągnie się od gór Chinganu na wschodzie aż po góry Tarbagataj na zachodzie. Piaski pustyni Gobi dzielą ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Tyberją, jest to t. zw. Mongolja Zewnętrzna, i południową, graniczącą z Chinami, zwaną Mongolją Wewnętrzną. Rozdział polityczny, odpowiadający prawie zupełnie podziałowi geograficzno-fizycznemu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (druga połowa XVII w.). Stepy mongolskie, przylegające do Wielkiego Muru Chińskiego, łatwiej i prędzej uległy zdobywczej polityce władców Mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, leżącej za gorącemi i suchemi piaskami Gobi. Aczkolwiek już wtedy cała Mongolja uległa władzy suwerennej Chin, podległa jej przez przeszło dwa stulecia, północna Mongolja dążyła raczej ku Rosji, która gruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, obalająca tron cesarski Mandżurów, północni książęta mongolscy wypędzają chińskich urzędników z Urji i proklamują niezależność Mongolji Zewnętrznej (1 stycznia 1912). Hutukta, „Żywy Budda“, zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolja Zewnętrzna zawiera układ z Rosją, w którym to państwo uznaje autonomję północnego terytorium, obejmującego przeszło 2/3 całej Mongolji. Układ ten, zawarty bez porozumienia z Chinami, wywołał platoniczny sprzeciw rządu chińskiego.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji która znów całkowicie przechodzi pod wpływy Chin, przyczem Mongolja Zewnętrzna zachowuje swą autonomję z „Żywym Buddą“, jako naczelnym władcą. W r. 1919 zgodnie z uchwałą przedstawicieli Mongołów, Mongolja wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przesyłają swoich urzędników i załogę wojskową do Urgi, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongołowie, przywoławszy na pomoc barona Ungern-Sternberga, oficera armji atamana Siemionowa zaatakowali garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę“ i więżą go w jego własnym pałacu. W styczniu 1921 „Żywy Budda“, zmyliwszy czujność strażników, ucieka i staje na czele partyzanckich oddziałów mongolskich. Chińczycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą czerwone oddziały Rosjan. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłuje zawładnąć Czytą, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rozstrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda“ umiera, a Mongolja Zewnętrzna tworzy pod wpływem Sowietów rewolucyjny rząd „Narodu Mongolskiego“. Stolica Urga otrzymuje nową nazwę „Ulan Bator Hoto“, czyli „Miasto Czerwonych Bohaterów“. Oprócz tej republiki północnej powstaje Republika Mongolsko-Burjacka, która łączy się z Sowietami i Republika Burga państewko buforowe pomiędzy ZSSR. Mongolją i Mandżurją) ze stolicą Chajlar. Mongolja Wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę „Trzech Prowincyj Północno-Zachodnich“, w odróżnieniu od Mandżurji, stanowiącej „Trzy Prowincje Wschodnie“.

O oderwanie zupełne Mongolji Wewnętrznej od Chin i poddanie jej swym wpływom pod maską niezależności walczy obecnie Japonja, protegując i wspierając materjalnie separatystów mongolskich. Jak się zachowa wobec tego faktu Rosja Sowiecka, której wpływy obejmują Mongolję Zewnętrzną — niewiadomo narazie. W każdym razie teren możliwych starć na Dalekim Wschodzie rozszerzył się jeszcze bardziej.

Czołgi bojowe

Po raz pierwszy w użyciu 15 września 1916

Na długo przed wojną były już tanki w użyciu w Ameryce, skonstruował je Benjamin Holt w latach 1904—1905. One to właśnie, bez względu na obciążenie, poruszały się z łatwością na każdym terenie, pokonywując wszelkie przeszkody. Zimą, gdy miasta lub farmy odcięte były od świata, wielkiemi nieprzebytemi zaspami śnieżnemi, traktory Holta, z. zw. Caternpillary (dosłownie „gąsienice“) z łatwością przebijały się przez zwały.

W październiku 1914 r. oficer inżynieryjnych wojsk angielskich, E. D. Swinton, przedstawił plan, dotyczący budowy wozów bojowych, zdolnych do przebijania się przez zasieki z drutu kolczastego i okopy. Sprawa ta oparła się o najwyższe dowództwo, które z początku ustosunkowało się sceptycznie do tego projektu. Jednocześnie pułkownik (później generał) Swinton przedstawił swój projekt naczelnemu dowództwu francuskiemu, które natychmiast zamawia tanki. Pod koniec sierpnia 1916 r. pierwsza partja tanków przybywa na front zachodni. Postanowiono użyć je po raz pierwszy w celu posunięcia się naprzód na linji pomiędzy Sommą a Ancre.

Pierwszy atak tanków odbył się dnia 15-go września 1916 r. Wyruszyło 49 tanków o świcie, wśród lekkiej mgły. Niemcy byli zaskoczeni. Pierwszy jednak atak nie był uwieńczony całkowitem powodzeniem. Tanki przebywały z łatwością okopy, zasieki druciane i wały, nie mogły się jednak poruszać na terenach zoranych przez wielkie pociski. Z liczby 49 tanków tylko 32 osiągnęły tego dnia linję frontu. Z tych 9 poprzedzało posuwającą się naprzód piechotę, 9 szło w rezerwie, 17 ugrzęzło w miękkiej ziemi.

Pierwszy chrzest bojowy tanków, aczkolwiek niezupełnie udany, przekonał sprzymierzeńców o roli, jaką mogłyby odegrać w losach wojny. Powstają nowe typy tanków, które zdolne są już poruszać się na rozoranych polach bitewnych.

W bitwach 1917 r. tanki osiągają coraz większe powodzenie. Punktem zwrotnym była bitwa pod Cambrai (20 listopada). Ruszyło do ataku 378 tanków: Niemcy, przerażeni i zaskoczeni tą ilością opancerzonych wozów, poddają się masowo i cofają się w nieładzie.

Następuje ostatni rok wojny. Prócz Anglików, tanki budują Francuzi i Amerykanie. Żaden atak nie odbywa się bez współudziału tanków, które decydują teraz o zwycięstwie Aljantów.

Przeciwnik Kusocińskiego



W dniu dzisiejszym walczy Kusociński w Wiedniu z doskonałym długodystansowcem argentyńskim Zoballą, rekordzistą świata w biegu na 30 km. Na zdjęciu widzimy Zoballę.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 5

Październik
18
Niedziela
7 Marcheszwan 5692

Zachód słońca 16 m. 39

Jutrzejszy numer „N. Dziennika" zawierać będzie prócz materjału bieżącego:

zawierać będzie prócz materjału bieżącego:
Józef Diament: O nawrót do liberalizmu gospodarczego.
L. Rozner: „Sjonizm i polityka krajowa".
M. Kanfer: Miłość i małżeństwo w sowietach (II).
Chiny — najnieszczęśliwszy kraj na świecie.
L. Lakatos: Młodzian z Hotelu- Palace.
„Lekarz Domowy": Dr. E. Szalit. Gruźlica dzieci — Odpowiedzi redakcji.
„Przegląd Sportowy": D. J. Hollaender: Makabjada 1832 i jej znaczenie. — Rozmaitości.

Z pobytu Bialika w Krakowie

Dzień wczorajszy spędził dostojny gość żydostwa krakowskiego Ch. N. Bialik przeważnie na wypoczynku. Wieczorem odbył się w przepełnionej po brzegi sali Starego Teatru odczyt znakomitego poety, który olśnił poprostu licznie zebraną publiczność głębią swych wywodów. Nie trzymając się ściśle wyznaczonego zgóry tematu, mówił poeta, a raczej przepięknie improwizował o życiu żydowskiem w Palestynie, o naszych zdobyczach na polu kultury i odrodzenia języka hebrajskiego.

Zarówno w chwili ukazania się na sali, jakoteż po ukończeniu wspaniałego odczytu był poeta przedmiotem serdecznych i długo niemilknących owacyj. Imieniem Komitetu przyjęcia oraz w imieniu Tarbutu powitał gościa prof. Szmulewicz.

W dniu dzisiejszym zwiedzi Bialik szkołę i gimnazjum hebrajskie, gdzie złoży mu hołd młodzież. Popołudniu odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego zebranie hebraistów z udziałem poety, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste przyjęcie na cześć Bialika.

Przygotowania do spisu ludności

Prace przygotowawcze do drugiego powszechnego spisu ludności, dokonywane od szeregu miesięcy w Głównym Urzędzie Statystycznym, dobiegają końca. W ostatnich dniach przystąpiono do masowego druku i rozsyłania formularzy spisowych po całym kraju.

Rozpoczyna się drugi, najbardziej intensywny okres kampanji spisowej, polegający na przygotowaniach w terenie.

Zostali już powołani we wszystkich powiatach referenci spisowi, a w miastach — naczelni komisarze, którzy w chwili obecnej osobiście przeprowadzają próbne spisy, celem praktycznego zapoznania się z techniką spisową, poczem niezwłocznie przystąpią do swych odpowiedzialnych zadań organizacyjnych.

W ciągu października we wszystkich województwach odbędą się zjazdy referentów spisowych, na których zostaną złożone sprawozdania z przebiegu akcji dotychczasowej i wyjaśnione wszelkie wątpliwości, powstałe w czasie spisu próbnego...

—oSo—

— DYŻURY APTEK: Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1: tylko dyżur dzienny apteki: Rynek A—B 43, ul.Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3 i Krakowska 9.

— Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno- filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 19 października 1931 r. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Prof. dr Franciszek Bujak: Z dziejów rolnictwa polskiego w XVI w. (chów bydła w Ks. Oświecimskiem i Zatorskiem) 2) Doc. dr. Wilhelm Wachholz: Prawo pracy (zagadnienie ogólne). Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— KURS TECHNIKI FARBIARSKIEJ. Nauka na kursie techniki farbiarskiej rozpocznie się 20 bm. o godz. 7 wiecz. w gmachu Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńska 9. Termin zgłoszeń na kurs szolerski i budowlany upływa z dniem 26 bm.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W ciągu ub. tygodnia zgłoszono w Krakowie 20 wypadków szkarlatyny, 9 dyfterji, 1 tyfusu brzusznego, 3 kokluszu, 4 róży, 17 odry i 3 ospy wietrznej.

— ZAPOTRZEBOWANIE NA GARDEROBĘ. Helena Wietrzkiewicz (lat 22) służąca, aresztowana została za kradzież garderoby wartości 500 zł. na szkodę swej pracodawczyni Habermanowej, zam. Legjonów 4. —Ruchla Sznager zgłosiła do policji, że Bronisława Stachowicz skradła jej z mieszkania przy ul. Janowa Wola naszyjnik i suknię wartości 290 zł.

— POD WIADUKTEM KOLEJOWYM przy ul. Kopernika skradziono Reginie Sabin za n. przy ul. św. Jana 11, z kieszeni płaszcza portmonetkę z kwotą 110 zł.

— OFIARA KOZY. Błażej Koza, rolnik z Rząski, jadąc wozem na placu Wolnica, najechał na ciągnącego wózek ręczny Jana Racę (lat 70) który doznał rany na głowie został przewieziony do szpitala.

— BŁĘDY DRUKARSKIE. W zamieszczonym wczoraj przekładzie wiersza Bialika „Gwiazdy błyszczą i gasną" miało być „patrz we (a nie: na) wszystko" i „księżyc ziewa (a nie: zlewa)".

—oSo—

—oSo—

— Z OKAZJI POBYTU P. MELAMEDA z Palestyny w Krakowie, urządza tow. kult. oświat. „Frajhajt" Podbrzezie 4 dziś w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. referat na t. „Czego żąda od nas Palestyna w dniu dzisiejszym".

„JEHUDA". Dziś w niedzielę odbędzie się punktualnie o godzinie 3-ciej popoł. w lokalu przy ul. Sebastjana 1 30, posiedzenie komitetu. Sprawy bardzo ważne.

— WESOŁĄ WIECZORYNKĘ z urozmaiconym programem urządza dzisiaj o godz. 6 wieczorem Związek Zawod. Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" w lokalu własnym przy ul. Zielonej 21. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ODGŁOSY

Kursa szkolne przeciw antysemityzmowi, amerykańskie „Good Will" i bundowska „Folkscajtung"

Gdzieś w jakiejś żydowskiej gazecie nowojorskiej wydrukował ktoś niestworzoną bujdę o tem, jakoby generalny konsul Rzeczypospolitej Polskiej dr. Marchlewski, oświadczył w jakimś wywiadzie, iż powrócił właśnie z Polski i może stwierdzić, że stosunki polsko- żydowskie układają się coraz lepiej, że starsze pokolenie wprawdzie jest antysemickie, ale młodzież wychowywana jest w innym zupełnie duchu, że w szkołach powszechnych wprowadzone zostały kursy przeciw antysemityzmowi, że na uniwersytecie wileńskim powołano do życia katedrę dla języka hebrajskiego i... różne inne tym podobne historje z nieprawdopodobnego zdarzenia. Na zakończenie swego wywiadu miał oświadczyć dr Marchlewski, iż na jego inicjatywę powołano do komitetu „dobrej woli" posła dra Ozjasza Thona.

Rzecz jasna, że każdy, kto tylko cokolwiek obeznany jest z naszemi stosunkami, musi po przeczytaniu powyższej bujdy na resorach serdecznie się uśmiać, pełen podziwu dla amerykańskiej sztuki produkowania bluffu i sensacji.

Ale bundowska „Folkscajtung" udaje naiwną i niby to wierzy w autentyczność powyższego wywiadu. W tym oczywiście celu, aby przy sposobności wypowiedzieć parę głupich aluzyj pod adresem sjonistów. Biedna już ta bundowska „Folkscajtung", skoro dla przyczepienia takiej sjonistom chwyta się aż tak kiepskiej okazji!

DYSKIEM W TWARZ

Na stadjonie w Pieromoncie (woj. wileńskie) odbywały się ćwiczenia lekkoatletyczne, rzucanie dyskiem, oszczepem i tp. Tym ćwiczeniom sportowym przyglądało się grono młodych chłopców. Jedna z lekkoatletek w pewnym momencie rzuciła przed siebie dyskiem, lecz rzut ten był niewprawny, a dysk rzucony trafił w twarz 12-letniego Stanisława Laguna. Uderzenie było tak silne, że dysk zmiażdżył twarz nieszczęśliwego chłopca.

Przygotowania do kalifatu w Jerozolimie?

Kair. (ŻAT) Tutejsze pismo „Al Ahram" donosi, iż b. sułtan turecki, który od czasu swej abdykacji mieszka w Nicei, likwiduje tam swe sprawy i robi przygotowania do udania się do Jerozolimy celem udziału w kongresie muzułmańskim. W liście do swego przyjaciela w Kairze ex-sułtan miał donieść, iż jest przekonany, że wszechmuzułmański kongres obwoła go kalifem z siedzibą w Jerozolimie.

Przeciw reformie kalendarza

Genewa (ŻAT) Jak już donieśliśmy telegraficznie, na terenie konferencji dla spraw komunikacji i tranzytu przedstawiciele żydowscy prowadzą energiczną akcję przeciwko projektowanej reformie kalendarza przewidującej wprowadzenie tzw. „białych dni", które zagrażałyby ciągłości dnia sobotniego. Na konferencji przedstawione zostały rezolucje protestacyjne gmin żydowskich ze wszystkich prawie państw, wchodzących w skład Ligi Narodów. Nadto przedstawiona została petycja, podpisana przez kilkaset gmin.

W memorjale, podpisanym przez żydowskie osobistości świeckie (m. in. przez prezydenta Sokołowa, barona Edmunda Rotschilda, Feliksa Warburga i Ch. N. Bialika), podkreślono zgodność, z jaką opinja żydowska na całym świecie występuje przeciwko projektowanej reformie kalendarza, naruszającej zasadę nieprzesuwalności soboty. Stało się to dlatego, gdyż ogół Żydów uważa Sabat za podstawową instytucję żydowskiego narodu.

Mizrachi w Afryce połud.

Johannesburg. (ŻAT) Przybył tu rabin Meir Berlin który brał udział w zebraniu, na którem proklamowane zostało utworzenie organizacji „Mizrachi" w Afryce Południowej. Na zebraniu dokonano wyboru komitetu, który przystąpił do zwerbowania członków nowej organizacji.

Federacja sjonistyczna zawarła układ z rab. Berlinem w myśl którego część wpływów (?) mającej się wkrótce odbyć kampanji Keren Hajesod w Afryce Południowej będzie przeznaczona na rzecz instytucji „Mizrachi" w Palestynie, wobec czego w Afryce Południowej nie będzie prowadzona odrębna mizrachistyczna akcja zbiórkowa.

Pierwszy Żyd w Radzie Ligi Narodów

Genewa. (ŻAT) W Genewie bawi obecnie, jak wiadomo, minister spraw zagranicznych W. Brytanji lord Reading. Jest to pierwszy wypadek w dziejach Ligi Narodów, gdy w posiedzeniach Rady bierze udział Żyd w charakterze ministra spraw zagranicznych państwa-członka Ligi Narodów. Sowiecki minister spraw zagranicznych M. Litwinow nigdy nie brał udziału w posiedzeniach Rady, uczestniczył on jedynie w różnych konferencjach. Przez pewien czas rząd polski na posiedzeniach Rady był reprezentowany przez prof. Szymona Askenazego, lecz prof. Askenazy nigdy nie był ministrem spraw zagranicznych. Rathenau jako minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej reprezentował swój kraj w szeregu doniosłych konferencyj ligowych, lecz nigdy nie brał udziału w pracach Ligi Narodów, gdyż za czasów jego urzędowania Niemcy nie były jeszcze członkiem Ligi.

W kołach Ligi Narodów udział lorda Readinga w obecnych posiedzeniach Rady wywołuje wielkie zainteresowanie, gdyż jest to debiut polityczny lorda Readinga na terenie genewskim.

— JUAN MANEN, słynny skrzypek wirtuoz hiszpański, który swą grą pełną artyzmu, zdobywa sobie całe audytorjum, wystąpi dziś w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze. W bogatym programie wykonane zostaną prócz utworów klasycznych także kompozycje koncertanta, które tchną świeżością i oryginalnością w zakresie muzyki skrzypcowej.

Matuschka projektował szereg dalszych zamachów kolej.

Wiedeń. 17. 10. (W) W toku wczorajszego i dzisiejszego śledztwa aresztowany pod zarzutem dokonania zamachów na pociągi kupiec węgierski Matuschka złożył obszerne zeznanie. Przesłuchany przez radcę policji kryminalnej dra Boehma Matuschka przyznał się iż **sam osobiście usiłował dokonać dwóch zamachów w Anspach, oraz, że zamachy kolejowe pod Jüterbog i Bia Torbagy są jego wyłącznie dziełem. Wszelkie poprzednie zeznania, dotyczące udziału w innych zamachach. Matuschka odwołał.** Także nazwisko Bergmanna było fikcyjne. Dalej zeznał Matuschka, że już w kwietniu przygotowywał zamach pod Jüterbog którego jednak nie zdołał wykonać. **W przyszłości zamierzał dokonać zamachów kolejowych na linji Amsterdam-Paryż-Marsylja i pod Ventimiglia, na granicy włoskiej. Ze szczegółów zeznań, których jednak policja narazie nie ogłosiła, wynika, że obecne zeznania Matuschki są prawdziwe. O motywach swych** zbrodni wyraża się Matuschka **niezrozumiale i fantastycznie.**

Matuschka należał do bandy Hejjasa

Wiedeńska „Arbeiterzeitung“ występuje ze sensacyjną rewelacją, której dotychczas nie zaprzeczyła nawet dyrekcja policji w Budapeszcie, usiłująca, jak wiadomo, za wszelką cenę utrzymać legendę o przynależności Matuschki do partji komunistycznej. Otóż wedle informacji „Arbeiterzeitung“, był Matuschka nauczycielem ludowym i wstąpił jako oficer podczas wojny do armji węgierskiej, w której doszedł do stopnia porucznika. Gdy po upadku monarchji austrjacko-węgierskiej, komuniści doszli do władzy, Matuschka służył dalej jako oficer przy swym pułku, ale był też jednym z pierwszych, którzy przeszli na stronę kontrrewolucji. Matuschka należał też do bandy osławionego Hejasa, który rozbił swój sztab w hotelu Britania, w podziemiach którego odbywały się masowe mordy nad niewinnemi ofiarami oprawców z oddziału Hejasa. Tylko w ten sposób — tłumaczy sobie „Arbeiterzeitung“ — mógł Matuschka, który był biednym nauczycielem ludowym, „dorobić się“ majątku i stać się właścicielem naprzód folwarku, a potem kamienic w Budapeszcie, Wiedniu oraz fabryk i kamieniołomów w Austrji.

Zuchwały napad rabunkowy na pocztę pod Częstochową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice 17. 10. (S) Onegdaj dwaj uzbrojeni w broń palną osobnicy dokonali napadu **rabunkowego** na pocztę w Juljance, gmina Potok Złoty w powiecie częstochowskim. Zbrodniarze zastrzelili pocztyljona i zrabowali pieniądze znajdujące się w urzędzie pocztowym, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia ustaliły, iż sprawcami tego napadu są Szczepan Ziemich i Władysław Włosik. Policja prowadzi pościg za bandytami, którzy odpowiadać będą przed sądem doraźnym.

Listonosz zamordowany w celu rabunkowym na ulicach Wiednia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 17. 10. (W) W obwodzie XV. dokonano dziś rano zuchwałego napadu na listonosza pieniężnego. Gdy listonosz rano opuścił gmach pocztowy, aby roznieść przesyłki, przyskoczyło do niego dwóch młodych osobników, z których jeden **kilkoma strzałami zabił go na miejscu, a drugi porwał torbę, poczem obaj usiłowali zbiec.** Rozpoczął się pościg, w którym wzięła udział policja i przechodnie. **Jeden z bandytów został ujęty, a drugi widząc się osaczonym wypalił sobie z rewolweru w głowę, raniąc się bardzo ciężko.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 18 bm: Wyżyna małopolska, Śląsk, Tatry, Podhale i Małopolska Wschodnia: Po pogodnej, zimnej nocy w dniu wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Rano temperatura około 4 stopnie, potem nieco cieplej. Słabe wiatry wschodnie i północno wschodnie.

—oßo—

Ostatni dzień ciągnienia loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 10. Sin. Dziś w ostatnim dniu ciągnienia loterji padły następujące większe wygrane: 15.000 zł. plus premję 300.000 zł. wygrał Nr. 160.038. 250 zł plus premję 200.000 zł. wygrał Nr. 43.526. — 250 zł. plus premję 100.000 zł. wygrał Nr. 137.067, 10.000 zł. wygrał Nr 40.023, — 3.000 zł. Nr: 101.750. 2.000 zł. Nry: 4.836, 32.490, 39.880, 73.666, 80.211, 82.393 89.317, 91.364, 103.174, 105.438, 152 988, 166.632 167.097, 178.461, 183.173, 185.212.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 10 PAT Akcje: Bank Polski 110, Węgiel 17, Lilpop 12 75. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna serjyna 82. 5-proc. konwersyjna 41.25, 6-proc. dolarowa 61. 7-proc. stabilizacyjna 53.25, 53, 54, Listy zast. BGK. 8-proc 94 ,7-proc. 83 25.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17 10 PAT. Paryż 20.08 i pół, Londyn 19.65, Nowy Jork 509.87, Włochy 2635. Berlin 11770, Praga 1510, Warszawa 5710, Budapeszt 9002 i pół, Bukareszt 305.

Figlarz, który w Sztokholmie udawał Lehara

Prasa sztokholmska rozpisała się onegdaj bardzo szeroko o pobycie Lehara w Sztokholmie. A tymczasem Lehar najspokojniej w świecie siedział sobie we Wiedniu i dowiedział się o swym rzekomym pobycie w Sztokholmie z prasy szwedzkiej, którą mu przysłali jego przyjaciele ze Szwecji. Sprawa się wyjaśniła, a mianowicie pewnego dnia, względnie pewnej nocy zjawił się na „Montmartre“, znanym lokalu nocnym w Sztokholmie pewien mały, przysadkowaty jegomość, który przystąpił do orkiestry, przedstawił się jako Franciszek Lehar i poprosił, by orkiestra zagrała kilka fragmentów z „Wesołej wdówki“. W okamgnieniu dowiedziano się o „obecności“ popularnego kompozytora w lokalu. Dowiedziała się też o tem i prasa, która wysłała natychmiast swoich współpracowników, by zdobyć wywiady z Leharem. Wszyscy byli oczarowani, rzekomy Lehar był wprost czarującym panem. Nie żałował ani pięknych słów ani szampana, który lał się strugami i bawił się wesoło aż do godziny 2-giej. Potem ulotnił się z lokalu i z Sztokholmu. Na drugi dzień prasa sztokholmska przyniosła obszerne artykuły o pobycie Lehara w Sztokholmie. Teraz dopiero dowiedziano się, że jakiś wesoły jegomość pozwolił sobie tylko na „kawał“...

24 GODZIN Z ŻYCIA KOBIETY“ JAKO FILM. Znana nowela Stefana Zweiga „24 godzin z życia kobiety“ opracowana została jako film. Scenarjusz napisali Harry Kahn i Fryderyk Raff, reżyserję objął Robert Land, główną rolę kreuje Henny Porten.

Prezydent Sokołów u Wys. Komisarza Palestyny

Londyn 17. 10. ŻAT. Prezydent Sokołów i prof. Brodetzki odwiedzili wczoraj Wysokiego Komisarza Palestyny sira Artura Wauchope. Konferencja trwała przeszło godzinę.

Oszczędności w budżecie Agencji żydowskiej

Jerozolima 17. 10. ŻAT. Redukcje urzędników Agencji Żydowskiej przeprowadzane są w sposób bardzo radykalny. Ostatnio zredukowano znów 30 urzędników. W ten sposób personal Agencji Żydowskiej ze 130 urzędników w r. 1929 zmalał do 60.

* * *

Londyn 17. 10. ŻAT. Agencja Żydowska zwróciła się z listem do związku nauczycieli hebrajskich w Palestynie, w którym wyraża uznanie za gotowość nauczycieli podjęcia wykładów, lecz wzywa ich, aby nie czynili żadnych kroków bez uprzedniej zgody Agencji.

O pomoc żydostwa amerykańskiego

Berlin 17. 10. ŻAT. Europejski dyrektor Jointu dr. Bernard Kahn wyjechał dziś do Ameryki na okręcie Bremen. Podróż tą spowodowana jest nader ciężką sytuacją ludności żydowskiej w Europie oraz koniecznością przyjścia z pomocą organizacjom, których sytuacja jest katastrofalna. Jak przypuszczają, Żydzi amerykańscy mimo, iż sami znajdują się w opłakanej sytuacji, przyjdą z pomocą żydom z Europy wschodniej.

Zjazd władców muzułmańskich w Jerozolimie

Londyn 17. 10. (L) Na grudzień zwołany został do Jerozolimy wielki kongres władców mahometańskich z Afryki, Azji Małej, Arabji i Indyj, w którym wezmą udział mahometańscy królowie, książęta, emirowie i inni władcy z wymienionych krajów. Na kongresie tym mają być rozważane ważne problemy, dotyczące świata mahometańskiego Bliskiego Wschodu. Jak słychać, ma być dokonany wybór nowego kalifa z siedzibą w Jerozolimie.

Kusociński startuje dziś we Wiedniu

Wiedeń. 17. 10. Dzisiaj rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne na boisku WAF w Hütteldorf, pod Wiedniem. Punktem kulminacyjnym będzie jutrzejszy bieg na 5.000 m. Do zawodów stają: **Kusociński** (Polska), Koscyak (Czechosłowacja) i Zoballa (Argentyna). Prasa wiedeńska, oceniając szanse zawodników, sądzi, że Kusociński i Zoballa mają mniej więcej równe szanse, podczas gdy widoki zwycięstwa Koscyaka są mniejsze.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Friedrichshafen, 17. 10. (Sch) Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował ubiegłej nocy o godz. 1 do powrotnego lotu do Pernambuco. Na pokładzie sterowca znajduje się 17 podróżnych i większa ilość poczty.

— W Pradze czeskiej popełnił samobójstwo przez otrucie gazem znany czeski przemysłowiec z branży bawełny G. Mautner. Powodem samobójstwa było bankructwo. Pasywa wynoszą 24 miljony, aktywa 10 mil. koron.

Z MODY

Suknie trykotowe i włóczkowe



Wyroby trykotowe zawdzięczają swoje obecne powodzenie, nie tylko cechom praktycznym — ale modzie. Nie wystarczy bowiem, by suknia była ciepła, ażeby ją noszono — musi być modna, tedy chętnie się ją nosi.

Fabrykanci wysilają się w pomysłach, stwarzając wyroby trykotowe tak urozmaicone i piękne, że jest w czem wybierać. Widzimy tkane z fantazyjnych kolorów włóczek razem skręconych, materjały o przeróżnych nazwach „boucle“, „frise“ itp. Całe suknie włóczkowe, trykotowe, spodniczki do obcych bluzek i, naodwrót, bluzki włóczkowe do kostjumów, wszystko to dzisiaj się nosi. Jumpry, kasaki, shortpulle w silnie kontrastujących kolorach, nawet w trzech odcieniach, byle tworzyły ład ną, śmiałą, geometryczną linję. Bluzki do kostjumów utrzymane są w typie popołudniowych bluzek jedwabnych, noszone przeważnie do wewnątrz spodniczki, przybrane żabotem, plastronem lub krawatem. Osobny rodzaj stanowią bluzki tkane we wzór koronki.

W naszych ilustracjach podajemy szereg bardzo szykownych fasonów:

1) Suknia z bronzowego trykotu kombinowana z wełnianą koronką w kolorze terra lub zielonym.

2) Popołudniowa suknia z bolerkiem, bluza z jersey.

3) Dwukolorowy jumper w silnych kontrastach: może być: granatowo-niebieski, czarno-zielony, bronzowo-żółty, czarno-biały. Do tego nosi się spodniczkę z lindeńskiego aksamitu sportowego.

4) Płaszczowa suknia z jersey, z bardzo szykownym rewersem.

5) Sportowa suknia z trykotu w dwóch kolorach, modne odszycie szyji.

6-7) Dwie jumprowe bluzy cieniowane od koloru czarno-zielonego do jasno-zielonego.

8-9) Dwie praktyczne spodniczki z trykotu lub włóczki w modnych fasonach.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Mocarstwa zwrócą się do Japonji

wezwaniem do przestrzegania aktu Kellogg

Genewa, 17. 10. (K) Po południu zebrali się członkowie Rady Ligi Narodów ponownie na poufne posiedzenie bez udziału delegatów Japonji i Chin. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, a posiedzenie jawne — przypuszczalnie w poniedziałek. Po dzisiejszem posiedzeniu sekretarjat generalny ogłosił następujący komunikat: „Członkowie Rady Ligi Narodów z wyjątkiem przedstawicieli obu zainteresowanych rządów odbyli się narady nad projektami, jakie miałyby być przedstawione obu stronom dla zażegnania konfliktu. Pozatem zebrani w charakterze kontrahentów paktu Kelloga uznali że **byłoby wskazanem aby ich rządy zwróciły się do rządu japońskiego z wezwaniem do przestrzegania zobowiązań, zawartych w art. 2 paktu Kellogа, a głoszących że wszelkie spory między sygnatarjuszami paktu winne być załatwiane środkami pokojowemi.**

—

Carmen Silva

Tam, gdzie spędza urlop marszałek Piłsudski

W „Dniu Polskim“ znajdujemy opis uzdrowiska rumuńskiego Carmen Silva, gdzie, jak wiadomo, bawi obecnie na wywczasach marsz. Piłsudski. Z opisu tego wyjmujemy kilka ustępów.

Czternaście kilometrów na południe od Konstancy rozpościera się olbrzymie jezioro Terkighiol, liczące ponad trzy tysiące hektarów powierzchni. Miejscami oddalone jest ono od morza tylko wąskim pasem ziemi, liczącym najwyżej parę dziesiątków metrów. Woda w tym jeziorze jest sześć razy więcej słona niż w pobliskiem morzu, tak, że kąpiący się w niem człowiek odczuwa trudności w zanurzaniu się z powodu gęstości tej wody. Oczywiście dłuższy pobyt w jeziorze jest niemożliwy, gdyż woda jego działa prawie żrąco na skórę, przy dłuższym w niej pobycie.

Nad jeziorem tym znajdują się trzy miejscowości lecznicze: Eforia, Terkighiol Sad, oraz Carmen Silva. Najpiękniejsza tak nad jeziorem, jak i na całym brzegu morskim Rumunji jest Carmen Silva. Położona na wąskim, liczącym zaledwie 300 metrów pasie ziemi pomiędzy jeziorem a morzem, już przed wojną ściągała liczne rzesze kuracjuszy. Podczas wojny zniszczona i zbombardowana, odbudowała się w iście amerykańskiem tempie. Dziś zdobi ją już parę tysięcy wspaniałych budowli, kilka wielkich hoteli, oraz wielki dom zdrojowy. Carmen Silva łączy korzyści przebywania nad morzem z możliwością przeprowadzania kąpieli błotnych. Na dnie wspomnian. jeziora osadza się muł o silnych własnościach radjoaktywnych, zawierający wielką ilość bromu i siarki. Leczenie błotem odbywa się w lecie w ten sposób, że kuracjusza obmazują całego mułem, poczem po wyschnięciu udaje się on do wody w jeziorze. Skutek odczuwa się prawie natychmiast w postaci doskonałego samopoczucia i rzeźkości całego ciała. Pozatem muł ten ogrzewa [illegible] ...ach, znajdujących się przy domu zdrojowym, poczem kuracjusz korzysta zeń w wannie.

Sezon kończy się tu w połowie września. Po tej dacie cała miejscowość wyludnia się w 90 procentach. Sklepy, restauracje zamknięte i tylko nieliczni właściciele will pozostają. Powodem najważniejszym zamknięcia sezonu są niezwykle silne wiatry, które już od połowy września szaleją wzdłuż całego wybrzeża. Niebo bywa silniej zachmurzone, częściej zdarzają się deszcze. W tych warunkach pobyt dla przeciętnego śmiertelnika staje się tu niemożliwy, tak z powodu trudności aprowizacyjnych, jak i niemożności korzystania z morza i jeziora. Pozostają tylko kąpiele w łazienkach.

Przed kilku dniami Carmen Silva została zelektryzowana wiadomością o przyjeździe z Polski marszałka Piłsudskiego. Oczywiście dotyczy to tylko sfer pozostających bliżej zarządu. W domu zdrojowym powstał nieopisany ruch i krzątanie się, tam bowiem przygotowano dla dostojnego gościa apartamenty, z których zwykle korzystają wysocy dostojnicy rumuńscy.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Z KRAKOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ

Wczoraj popołudniu przy niebywale licznym udziale członków odbyło się doroczne walne zebranie Izby pod przewodnictwem wiceprezesa dra Fiszera. Poseł Bogdani referował o projekcie ordynacji adwokackiej zapowiadając że w projekcie rządowym zajdzie szereg **korzystnych dla adwokatów zmian.** M. in. usunięty ma być krzywdzący przepis art. 81.

Sylwester Matuschka a „żydowska zbrodnia“

(Dokończenie ze strony 2-giej)

czynów Matuschki. Węgierski nauczyciel, potem oficer, kupiec, członek „budzących się Węgier“ fabrykant, bogacz, przykładny mąż i ojciec, potem bankrut i złoczyńca, człowiek o podwójnej jaźni, który część swego życia poświęca rodzinie i modlitwom, a część zbrodniom i kochankom. Gdyby Matuschka był przypadkiem Żydem, szalałaby dziś sfora antysemicka i obwiniałaby cały naród żydowski o zbrodnie w Bia Torbagy. Dziś pobitą sfora milczy i [illegible]ka na inną sposobność.

Dr. Józef Finkelstein

OGŁOSZENIE.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Nowym Targu rozpisuje niniejszem

KONKURS na posadę podrabina w Nowym Targu.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci, którzy posiadają wymogi ustawowe, wyszczególnione w § 1. Rozp. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z 24 października 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75/30 poz. 593) i nie przekroczyli 40-go roku życia, mogą się zgłosić do dnia 20 listopada b. r.

Przewodniczący Zarządu:
1628x **HAMERSCHLAG.**

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb. wyrobu dywanów Oddział Kraków. pl. Marjacki 9/I

Instytut Wychowawczy G. SPIERERA w Krakowie, ul. Starowiślna 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich:

a) na stały pobyt;
b) na czas pozaszkolny od godz. 3—7 wieczorem.

Informacyj udziela dyrektor Instytutu codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Nr. telef. 171-08. 1153x

Wyprawki niemowlęce

oraz wszelkie roboty w zakres bieliźniarstwa wchodzące, wykonuje nader starannie i po cenach przystępnych pracownia bielizny „Ogniska Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1. z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21.

Do P. T. Klijenteli!

Z dniem 15-go października b. r. otworzyliśmy znowu naszą pracownię krawieczyzny i bielizny pod pierwszorzędnem kierownictwem i prosimy nadal o łaskawe zaszczycanie nas Swojemi cennemi zamówieniami. — Zamówienia przyjmuje się codziennie. z wyjątkiem sobót i świąt, od godz. 11—1, telefon 158-21.

Pracownia „Ogniska Pracy“, Kraków, ul. Mikołajska 9.

WOLNE POSADY

ZASTĘPCÓW na **Kraków** poszukuje **Biuro korespondencyjne.** Zgłoszenia osobiste przedpołudniem: Landau, Dietlowska 25. 645g

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — **Płacimy** najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus“ — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

POSZUKUJĘ na przedpołudnie osoby porządnej do przyrządzania obiadów rytualnych. Zgłoszenia: Starowiślna 54, m. 8. 638g

POSAD POSZUKUJA

DŁUGOLETNI ekspedjent z działu obuwia **po**szukuje posady. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „N. Dziennika“.

RÓŻNE

FABRYKA KARTONÓW TACEK I BOMBONIEREK, L. FALLEK, KRAKÓW, SZEROKA 39. — Wyrabia kartony dla wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Specjalność: Wyrób pochewek do baterj. oraz pudełek na muchołapki. — Ceny najniższe. Telefon 106.94 1190x

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ „VENERA“ PREZERWATYWY...?! PEWNE MOCNE CIENKIE

NIE WYRZUCAC szmatek, z których wyrabiamy ładne — chodniki, dywany — Langsam, ul. Bożego Ciała 29. 1204

PO PRACY odpoczynek znajdziesz, czytając najświeższe nowości z bogato zaopatrzonej Biblioteki A. Gumplowicza, — Kraków, **BRACKA 9, — FRONT.** 1174

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie Telefon 138-77. Skład maszyn, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1159

SPRZEDAŻ

WSTĄP! a przekonasz się, że najtańszą i najelegantszą bieliznę **kupisz** wyłącznie we fabryce bielizny „Etal“, Stradom 9. 1200x

FIRANKI, KAPY po cenach przystępnych, wielki wybór Wenisse, poleca: Strzegowski, Kraków. Stradom 25. 1033x

MASZYNY do szycia. kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych sprzeda **okazyjnie** Fabryczny Skład, Kraków, ul **ZWIERZYNIECKA 6.** 1161x

WÓZKI DZIECIĘCE najtanie od zł. 55 — poleca Fabryczny Skład — Kraków. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1162x

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per“, Kraków, — Pl. Marjacki 9, I. piętro. 1183

GUMY DO WÓZKÓW DZIECIĘCYCH naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków, Kraków ul **ZWIERZYNIECKA 6.** 1160x

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych, Kraków **SZPITALNA 11.** 496x

OKAZYJNA sprzedaż parceli 845 sążni w Krakowie, przy ul. Barskiej. **Publiczna licytacja** przy cenie wywołania 33.000 zł. odbędzie się 11 listopada 1931 r. o godz. 9, w Sądzie grodzkim na Podgórzu. Informacyi udziela adwokat Dr. Herstein, Kraków, ul. Sebastjana 13. 644g

LOKALE

ELEGANCKI pokój umeblowany, z osobnem wejściem, łazienką, obsługą, dla 1—2 panów natychmiast do wynajęcia. — Wiadomość: Dietla 40, drzwi 1. 643g

MIESZKANIE 4 pokojowe z komfortem przy Alei Krasińskiego korzystnie do wynajęcia.— Wiadomość między godz 10—12 rano. Nr. telefonu 168.25. 646g

POKÓJ umeblowany dla studentek. Zgłoszenia — Kraków, Scherer, Sobieskiego 1. 1194ch

DWA pokoje, z telefonem, na I. piętrze, przy ul. Dietlowskiej (centrum handlowe) na biuro do odstąpienia. Wiadomość: telef. 119.71. 650g

DWIE UCZENICE szkoły (uczniów) przyjmie wiktem postępowa rodzina. Troskliwa opieka: ul Łobzowska 5, II. piętro. m. 4. 489x

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia: ul. Krowoderska 51, m. 5. 1215x

POSZUKUJĘ lokalu na sklep w dzielnicy ul. Gertrudy, Sebastjana, Starowiślnej, Zielonej. Adresować pod „M. K.“ do Adm. „N. Dziennika“ 451bp

POKÓJ dwuosobowy, ładnie urządzony: ul. Jasna 7, drzwi 8. 630g

POKÓJ dla 1—2 panów z utrzymaniem lub bez. do wynajęcia. Pełny komfort z użyciem telefonu. Zgłoszenia: ul. Salinarna 25, I. piętro, m. 2. 530bp

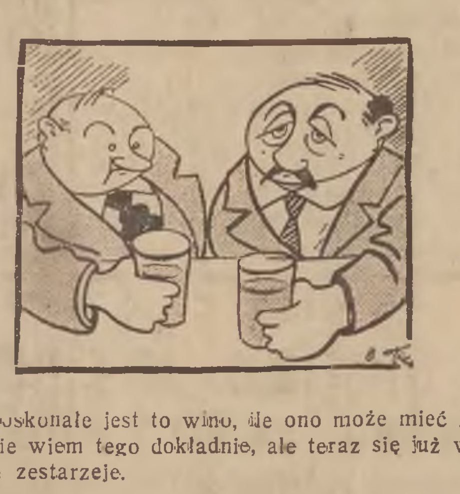
NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI najnowszą udoskonaloną metodą własna najdokładniej wyucza rutynowana instruktorka. Miesięcznie Zł. 10. Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 649g

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH“ jest czasopismem, niezbędnem dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego Żądać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe wysyła administracja „TŁUMACZA“, Warszawa, Skrzynka pocztowa 396. 1154x

TROCHĘ HUMORU

ŻAŁOSNE REFLEKSJE.



— Doskonałe jest to wino, ale ono może mieć lat?
— Nie wiem tego dokładnie, ale teraz się już więcej nie zestarzeje.

PRENUMERATA: w Krakowie prow miesięczn Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	6'20	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	10'60	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana